Rok VII Nr. 177. Sosnowiec, środa 29 czerwca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Papen ofiarowuje Polsce unję gospodarczo-polityczną po oddaniu Pomorza i Gdańska.

LONDYN, 28. 6. Dzisiejszy „Daily Telegraph" zamieszcza sensacyjną depeszę z Lozanny, nadesłaną przez własnego sprawozdawcę dyplomatycznego.

Korespondent, powołując się na rozmowy z członkami delegacji niemieckiej, donosi, że von Papen, po nawiązaniu przyjaznych stosunków z Francją, pragnie wszcząć rokowania z rządem polskim. Rokowania te mają doprowadzić do unji gospodarczo - politycznej.

Plan kanclerza von Papena polega na umiędzynarodowieniu „korytarza gdańskiego", oraz na przyłączeniu Gdańska do Rzeszy niemieckiej. W zamian za te ustępstwa Polska otrzymałaby szereg rekompensat między innemi koncesje na tereny eksterytorjalne w porcie gdańskim na wzór istniejących dziś w Hamburgu koncesyj czechosłowackich. Dalej, dla tem silniejszego związania obu państw, von Papen ma zaproponować przystąpienie Polski i Niemiec do unji gospodarczej z państwami naddunajskiemi, na warunkach uprzywilejowanych.

STAN BEZROBOCIA W KRAJU

WARSZAWA, 28. 6. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dn. 25 czerwca wynosiła 252.864 osoby, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.066 osób.

ZADŁUŻENIE ROLNICTWA W POLSCE.

WARSZAWA, 28. 6. (wł.) Według obliczeń przeprowadzonych ostatnio, stan zadłużenia rolnictwa w kraju wynosi 4 i pół miljona zł.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU INWALIDÓW.

WARSZAWA, 28. 6. Dziś po całonocnych burzliwych obradach zjazd delegatów zw. inw. woj. dokonał wyborów nowych władz.

Do zarządu weszli: pp.: Stachecki Ludwik z Poznania, Pająk Antoni z Białej, Woźniak z Poznania, Sulczyński, Dąbrowski, Karkoszko i Kikiewicz Stanisław; Łobodziński, Wagner Edward, Modzelewski Stanisław, Rudowski Henryk, Drzewiński Jan, Jankowski Zygmunt, Szyperski i Kantor.

ŚMIAŁY RABUNEK 80 DOLARÓW.

WARSZAWA, 28. 6. (wł.) Do dużego kantoru wymiany pieniędzy, Targownika przy ul. Wierzbowej, wszedł dziś popołudniu jakiś „klient" i schwyciwszy z okna wystawowego 80 dolarów, zbiegł z pieniędzmi.

Za złodziejem wszczęto pościg, do którego przyłączyli się przechodnie. Schwytanego oddano w ręce władz.

WYROK W MOSKIEWSKIM PROCESIE O NADUŻYCIA.

MOSKWA, 28. 6. (wł.) W Moskwie zapadł wyrok w sprawie o nadużycia przeciwko urzędnikom, toczącej się od 10 dni.

Pięciu urzędników skazano na śmierć, siedmiu na dziesięć lat, trzech na trzy lata.

Hausner wystartuje za dwa tygodnie do lotu przez Atlantyk.

NOWY JORK, 28. 6. (wł.) Donoszą z Nowego Jorku, że w dniu dzisiejszym Hausner wraz ze swą małżonką powrócił do Newarku, miasta stałego swego zamieszkania, entuzjastycznie witany przez tłumy publiczności.

W kościele odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo. Przy wjeździe do miasta, Hausner witany był biciem dzwonów. W jednym z pism Hausner wyraził podziękowanie za otrzymany krzyż zasługi, a zwracając się do społeczeństwa, dziękował wszystkim za okazaną mu sympatję.

Wkońcu Hausner oświadczył, że za dwa tygodnie podejmuje nowy lot przez Atlantyk do Warszawy.

Konferencja lozańska pod znakiem zapytania

MAC DONALD W ROLI POŚREDNIKA.

LOZANNA, 28. 6. (wł.) Konferencja lozańska przeżywa stadjum krytyczne.

Premjer Herriot zdecydowany jest zerwać rokowania, jeśli Niemcy nie zgodzą się na żądania Francji.

Zwrot w polityce Niemiec nastąpił po powrocie Papena z Berlina, co świadczy, że kanclerz otrzymał jakieś nowe instrukcje.

Dzień dzisiejszy przyniósł wspólną naradę Mac Donalda, Herriota i v. Papena. Powracając z rozmów, Herriot oświadczył dziennikarzom, że Mac Donald „stara się być użytecznym". Nie ulega wątpliwości, że premjer brytyjski robi nowe próby pośredniczenia między obu delegacjami i uratowania konferencji, która przechodzi w tej chwili ostry kryzys.

„Komisarz" zwalniał chłopów od podatków.

NAIWNI KMIOTKOWIE STRACILI 30.000 ZŁOTYCH.

ŁÓDŹ, 28. 6. Na terenie powiatu łęczyckiego uwijał się jakiś osobnik, który podając się za komisarza izby skarbowej w Łodzi, wyłudzał wraz ze swym towarzyszem zaległe podatki od chłopów.

„Komisarz" chodził w ubraniu cywilnem, dla dodania zaś sobie powagi przybrał sobie „strażnika" skarbowego w mundurze. Obaj odwiedzali przedewszystkiem bogatych chłopów i młyny. Działalność ich wydała się policji podejrzaną. Izba skarbowa podejrzenia te potwierdziła.

Wreszcie obaj oszuści wpadli w ręce władz bezpieczeństwa. Zjawili się oni u gospodarza Józefa Witczaka w Parzecewie, od którego wyłudzili 200 zł. bieżących podatków, wzamian za co „zwolnili" go od płacenia zaległości.

Policja, obserwująca oszustów, obu aresztowała. „Komisarzem" był znany oszust łódzki Szkoblewski, jego pomocnikiem Andrzej Stoiński. Obaj posiadali po mistrzowsku sfalszowane papiery.

Obaj oszuści naciągnęli naiwnych kmiotków na sumę około 30.000 zł.

Sejm saski uchwalił votum nieufności dla rządu von Papena.

BERLIN, 28. 6. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie sejmu saskiego miało przebieg bardzo burzliwy. Na porządku dziennym znajdował się cały szereg wniosków skierowanych przeciwko ostatnim dekretom rządu Rzeszy. Po długich obradach, przerywanych licznemi incydentami, za którego wielu posłów przywołano do porządku, przyjęty został wniosek komunistów o wyrażenie votum nieufności dla rządu v. Papena 44 głosami przeciw 27. Wniosek ten przyjęty został podczas nieobecności posłów narodowo - socjalistycznych.

Siekierą zamordował cztery córki.

NĘDZA PCHNĘŁA GO DO POTWORNEGO CZYNU.

WARSZAWA, 28. 6. (wł.) We wsi Wola pod Warszawą zgłosił się do policji mieszkaniec wsi, Jan Majewski i oświadczył, że zabił swoje szworo dzieci.

Ponura wiadomość okazała się prawdziwą. Majewski siekierą zamordował cztery córki, 2-letnią, 7-letnią, 9-letnią i 11-letnią.

Majewski twierdzi, że do potwornego tego czynu pchnęła go nędza, nie miał już bowiem dać co jeść dzieciom. Majewskiemu grozi sąd doraźny.

KATASTROFA LOTNICZA.

AMSTERDAM, 28. 6. Według doniesień z Maastricht, aeroplan wojskowy się zapalił i spadł na lotnisko w Iaals.

Obaj piloci ponieśli śmierć a ciała ich uległy zwęgleniu.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 28. 6. (wł.) Dziś pod przewodnictwem ministra Zawadzkiego odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Obrady poświęcone były sprawie bilansu handlowego. Pozatem komitet ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie pomocy doraźnej dla dotkniętych klęską nieurodzaju powiatów w województwach wileńskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem i stanisławowskiem.

—ooo—

EPIDEMJA PARALIŻU DZIECIĘCEGO.

BERLIN, 28. 6. (PAT) Epidemja dziecięcego paraliżu mlecznego przerzuciła się z okolic Magdeburga do miasta. Okazuje się, że jedno z chorych dzieci zmarło w szpitalu. W Magdeburgu wiele dzieci zachorowało na tę epidemję tak, że musiano je odosobnić w szpitalu.

—ooo—

CO BĘDZIE Z MORDERCAMI Ś. P. GETTERA.

WARSZAWA, 28. 6. W związku z krwawą zbrodnią w rzeźni na Pradze, w dniu jutrzejszym prok. Woliński poweźmie decyzję co do trybu postępowania z mordercami śp. E. Gettera.

Dziś przesłuchany został po raz drugi Sobieraj i Szmid. Przesłuchano także znanych na terenie rzeźni Głodowskiego i Majewskiego.

LOTNICY SZWAJCARSCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 28. 6. (wł.) Dziś przybyli do Warszawy lotnicy szwajcarscy, kpt. Sztranman i Riwinjus. Lotnicy jutro odlecą do Francji.

—ooo—

WŁAMANIE DO WIĘZIENIA.

KALISZ, 28. 6. Ubiegłej nocy dokonano w Kaliszu niezwykle zuchwałego włamania.

Nieznani sprawcy zakradli się przez okno do spółdzielni pracowników więziennych, mieszczącej się w gmachu więzienia.

Mimo, iż więzienie jest pilnie strzeżone, złodziejów nikt nie zauważył. Włamywacze skradli rozmaite towary na ogólną sumę 1000 zł.

OBNIŻKA PŁAC AKORDOWYCH.

Komisja pojednawczo - arbitrażowa na Śląsku na posiedzeniu wczorajszem obniżyła płace akordowe od 14 do 12 proc. do końca b. roku.

Wniosek, który złożony był do prezydjum o obniżenie zarobków taryfowych o 25 proc. w hutach, został wycofany przez związek pracowników przed rozpoczęciem posiedzenia.

—oOo—

PRZYGODA KUPCA.

WILNO, 28. 6. Ciekawy wypadek zdarzył się pewnemu kupcowi tutejszemu.

W chwili, gdy siedział on w swoim gabinecie zajęty obliczaniem bilansu, przez otwarte okno wleciał gołąb, do którego nóg przyczepiony był transparent komunistyczny.

Kupiec chwycił nieprnszonego gościa i wyszedłszy na balkon, wypuścił go wraz z owym transparentem.

Fakt ten podpatrzył z ulicy jakiś osobnik, który nie omieszkał zawiadomić o tem policjanta.

Policjant zawiadomił zkolei swą władzę przełożoną, iż pod wskazanym adresem mieszka widocznie komunista, gdyż przed chwilą widziano go wypuszczającego gołębia z transparentem komunistycznym.

Policja przeprowadziła dochodzenia i rewizję, która oczywiście niczego nie wykryła i kupca pozostawiono na wolnej stopie.

KTO ZASIĄDZIE NA TRONIE NIEMIECKIM?

BERLIN, 28. 6. — Pogłoski o wizycie byłego kronprinca w Zanvoort okazują się nieścisłe, niemniej jednak nagły wyjazd Wilhelma II nad morze po 13-letnim pobycie w Doorn wywołuje najrozmaitsze komentarze.

„Daily Telegraph" zapewniał nawet, że w otoczeniu cesarza uważa się restytucję monarchji Hohenzollernów za kwestję najbliższych tygodni. Wprawdzie z uwagi na swój wiek eks-cesarz nie zamierza objąć rządów, liczy jednak na osadzenie na tronie byłego kronprinca. Żona byłego następcy tronu zabiega natomiast o osadzenie na tronie Hohenzollernów jednego z jej synów.

W oficjalnych kołach holenderskich nie poświęca się tym pogłoskom większej uwagi i nie przypisuje się im znaczenia. Natomiast rzą ważana jest sprawa, jak zachowa się ma rząd holenderski jeżeli Wilhelm II zechce na stałe przenieść się do Zanvoort. Gdyby Wilhelm II znalazł dla siebie w Zanvoort odpowied nie pomieszczenie wówczas rząd holenderski udzieli mu zezwolenia na stały pobyt w kąpielisku.

Niektórzy łączą chęć Wilhelma osiedlenia się w Zanvoort z jego zamiarami powrotu do Niemiec. Wyjazd z Zanvoort na jakimkolwiek statku niemieckim może odbyć się niespostrzeżenie, opuszczenie zaś Doorn byłoby o wiele trudniejsze.

Eks-cesarz kąpie się w wodzie morskiej. Odbywa się to w ten sposób, że codziennie każe sobie przynosić kubłami wodę morską, którą wlewa do wanny.

Straszne noce i dni Hausnera.

Rekin jedynym towarzyszem rozbitka.

PARYŻ, 28. 6. (PAT). Dziennik francuski, „Journal" rozpoczął druk pamiętników Hausnera o strasznych przeżyciach lotnika na oceanie.

Po opisie startu i pierwszych godzin lotu, Hausner opowiada o wyczerpaniu się benzyny, skutkiem czego zmuszony był opaść na morze.

Trzecia korespondencja Hausnera (przesyłana telegraficznie), którą poniżej zamieszczamy, jest opisem pierwszej nocy spędzonej na szczątkach aparatu, kołysanego burzliwemi falami oceanu.

Hausner nie zmrużył oka, poczynając od Nowego Jorku. Stopniowo zapadał w odrętwienie, lecz gdy zaczynał drzemać, staczał się wzdłuż rezerwuaru i w każdej chwili groziło mu niebezpieczeństwo wpadnięcia do wody.

Aczkolwiek zdawał sobie sprawę z bezużyteczności tego gestu, wysuwał co kwadrans głowę na zewnątrz i badał horyzont. Nic jednak nie przerywało ciszy nocnej, wreszcie poczęło świtać.

Z pierwszemi promieniami słońca w Hausnera wstąpiła otucha. Ranek nie przyniósł jednak nic nowego. Dopiero około południa na skraju horyzontu ukazała się sylwetka okręu, który spokojnie zmierzał w kierunku wschodnim. Morze było wzburzone. Samolot był podrzucany falami, jak źdźbło trawy, wskutek czego mógł być ledwo dostrzegalnym punktem wśród bezbrzeżnego oceanu. Hausner gorączkowo dawał sygnały koszulą, trzymając się kurczowo skrzydła samolotu, aby nie wpaść do morza. Okręt widoczny był w ciągu godziny, wreszcie pozostał po nim jedynie pióropusz dymu.

Wyczerpanemu do szczętu Hausnerowi coraz bardziej dokuczało pragnienie. Zmęczenie jego dochodziło do ostatnich granic i aż do rana pozostał nieruchomy w pozycji leżącej.

W ciągu następnego dnia zauważył w oddali trzy okręty. Wszelkie sygnały pozostały bez skutku. Pod czas nocy zaczął padać deszcz. Rzęsiste krople ulewy uderzały o kadłub samolotu. Pragnienie snu wzięło górę nad wszelkiemi troskami. Hausner rozpostarł na rezerwuarze uratowaną kołdrę i, chociaż była zupełnie mokra, zawinął się w nią szczelnie. Nie wie ile godzin przespał w ten sposób.

Gdy się obudził, panowała jeszcze głęboka noc. Stopniowo zaczęło świtać. Niebo było pogodne, a słońce z trudem przebijało się przez chmury. Daleko na północy ukazał się znowu okręt. Wbrew wszelkim nadziejom Hausner zaczął dawać sygnały. W godzinę później, tym razem od południa, zamajaczyła sylwetka nowego okrętu.

Aparat wystawał ponad powierzchnię oceanu nie więcej jak na 4—5 metrów. Ciągle zadawał sobie Hausner pytanie, czy tak nikły punkcik, jaki przedstawiał jego samolot, będzie w stanie ściągnąć na siebie uwagę.

Głód i pragnienie zaczęły coraz bardziej dawać mu się we znaki. Kilka pomarańczy i sandwiczy pozostało w zatopionej kabinie. Leżały one gdzieś z pewnością przesiąknięte wodą morską. Trapiony głodem, Hausner postanowił je odszukać, pogrążając się w zatopionej części aparatu. Wskutek jednak ciemności musiał to odłożyć do dnia następnego.

Noc zdawała się nie kończyć nigdy. Od 48 godzin morze było wciąż wzburzone, a niektóre rozhukane fale dochodziły od 10 — 12 m. wysokości. Aparat trzymał się na powierzchni, lecz Hausnera ogarnął niepokój. W wielkim swojem zmęczeniu i wyczerpaniu zdawało mu się, że szczątki samolotu stopniowo pogrążają się w morze. Zanurzył się więc, aby sprawdzić, czy wszystkie kurki zostały zamknięte. Po dokonaniu tej inspekcji opuszczał się na dno czterokrotnie w poszukiwaniu żywności, lecz poza dłutem i parą obcęgów, nie znalazł nic pożytecznego.

Przez cały dzień rozbitek badał horyzont.

Ukazały się jeszcze dwa okręty, lecz w takiej odległości, że można było dostrzec zaledwie kominy i maszty.

Popołudniu morze uspokoiło się nieco. Podczas burzy złamały się zawiasy, podtrzymujące części ruchome skrzydła, które trzymały się teraz jedynie dzięki przymocowanym drutom. Nadeszła noc, potęgując jeszcze bardziej zmęczenie Hausnera. Za pomocą rzemieni, które służyły do przymocowania blaszanek z benzyną i kołdry, Hausner urządził sobie coś w rodzaju hamaku, do którego przywiązał się. Hausner przypomniał sobie, że miał jeszcze pudełko z konserwami.

Z nastaniem dnia ogarnęła go trοska z powodu szkód, jakie burza wyrządziła na skrzydłach. Ruchome części trzymające się jeszcze jako tako przy pomocy drutów stalowych, zaczęły uderzać o kadłub, co mogło narazić na szwank bezpieczeństwo samolotu. Hausner postanowił wyślizgnąć się wzdłuż skrzydła i obciąć druty. Przecięcie drutów zbliżało się już ku końcowi, gdy rozbitek ujrzał zakradającego się zdradziecko rekina. Hausner porzucił pracę i w pośpiechu skrył się do wnętrza kadłuba.

Po tej dygresji uczucie głodu ogarnęło go ze wzmożoną siłą.

Wspólnik kasjera Bednarskiego i Olszewskiego z Dąbrowy

przed sądem okręgowym w Warszawie.

WARSZAWA, 28. 6. Ostatnim Mohikaninem z niebezpiecznej bandy przestępców kolejowych jest Józef Tłustowski, którego przez dłuższy czas poszukiwano listami gończemi i w czasie, gdy cała banda była zlikwidowana i osądzona, Tłustowskiego wreszcie ujęto. Zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie.

Józef Tłustowski należał do osławionej bandy braci Olszewskich, która dokonała napadu na kasę kolejową w Dąbrowie, zmówiwszy się z kasjerem Bednarskim. Łupem bandytów padło wówczas sto kilkanaście tysięcy złotych.

Tłustowski odpowiadał dziś za sprawki, dokonane wespół z Olszewskim jeszcze przed napadem na kasę kolejową. Banda prowadziła wówczas intratny proceder oszustw z przekazami kolejowemi

Działano za pośrednictwem Franciszka Kidonia, urzędnika ambulansu pocztowego. Preparowano blankiety pieniężnych przekazów pocztowych, wypełniano je wedle wszelkich prawideł urzędowych i Kidoń wsuwał falsyfikaty do ambulansu pocztowego.

Bracia Olszewscy wespół z Józefem Kublem i Ickiem Lubowskim zajmowali się podnoszeniem pieniędzy w miejscowościach, do których adresowano fałszywe przekazy. Stałym ich „kawałem" było zawieranie jakiejś pierwszej z brzegu tranzakcji handlowej, co uniemożliwiało ozsustom posłanie nieświadomego rzeczy kontrahenta na pocztę po odbiór przekazu.

Olszewscy, Lubowski, Kubel i Kidoń, którzy już odbyli kary, są powołani na świadków w procesie. W więzieniu przebywa jeszcze Janoszewski, któremu sąd wymierzył karę czterech lat ciężkiego więzienia.

Morderstwo i samobójstwo w Słonimie na tle nieporozumień osobistych.

NOWOGRÓDEK, 28. 6. (PAT). Ze Słonima donoszą, że dziś rano w Słonimie zabity został trzema strzałami z rewolweru dyrektor miejscowej komunalnej kasy oszczędności Antoni Kozicki.

Zabójca Stefan Kuryłowicz, pracownik inspektoratu szkolnego wystrzałem w usta popełnił na miejscu zbrodni samobójstwo.

Tłem tragicznego zajścia były nieporozumienia osobiste.

Pożar opery w Hanowerze.

GMACH SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE.

BERLIN, 28. 6. (PAT) Dziś popołudniu wybuchł wielki pożar w gmachu opery w Hanowerze. Ogień powstał w garderobie męskiej, skąd szybko rozszerzył się na całą południową część gmachu. Do akcji ratunkowej wezwano wszystkie miejscowe oddziały straży ogniowej, które pracowały w olbrzymich chmurach dymu. Do wieczora pożar nie zdołano opanować. Kilku strażaków uległo ciężkiemu zatruciu gazami.— Straty materjalne olbrzymie.

Krwawe stygmaty na ciele ubogiej dziewczyny.

W Portugalji wywołało wielkie wrażenie pojawienie się stygmatyzki, podobnej do słynnej Teresy z Konnersreuth, 32-letnia służąca senora de Almesta, nazwiskiem Marja da Conceicao, z małego miasteczka Lamego, stała się głośną w całym kraju.

Marja jest z wyglądu przeciętna dziewczyną wiejską, tęgą, o nieco zmęczonych, przywiędłych rysach. Każdego czwartku wieczorem otwierają się na jej dłoniach i stopach rany w tych miejscach gdzie miał je Zbawiciel. Co piątku występują na jej ciele w ciągu dwuch godzin krople krwi, jakgdyby w godziny najsroższej męki Pańskiej.

W ostatnim tygodniu występowały stygmaty także w czasie mszy świętej.

Pracodawca Marji umieścił ją w klinice, gdzie obecnie lekarza trudzą się nad wyjaśnieniem zagadki ran. Dotąd nie wydano żadnego orzeczenia.

Cała Portugalja zaczyna czcić dziewczynę jak świętą. Liczni pielgrzymi błagają ją o czynienie cudów. Tymczasem Marja da Conceicao pozostała skromna i uważa się tylko za niegodną łaski grzesznicą.

Karkołomne sugestje.

Niemieckie „odszkodowania" za rewizję granic.

Stanowisko centrowych czynników niemieckich wobec rewizji wschodnich granic nie przewidywało nigdy zamiennych „transakcyj" terytorjalnych. Był poprostu postulat odzyskania utraconych na rzecz Polski obszarów bez wnikania w bliższe szczegóły: kiedy, w jaki sposób, w jakiej formie. Co najwyżej czasami dodawano, że najlepiej by było, gdyby ta rewizja dokonała się „w drodze pokojowej".

Hitlerowcy tego dodatku nie uznają, wysuwając jako instrument siłę i gwałt. Może pod tym względem przyznać im można szczerość i pewne poczucie rzeczywistości. Wiedzą i przyznają się do tego otwarcie, że wiedzą, iż Polska dobrowolnie piędzi swej ziemi nie ustąpi. Natomiast niemieckie koła prawicowe, reprezentowane dziś przez gabinet von Papena, już od kilku lat forsują koncepcje zamienne, najbardziej fantastyczne i pozbawione realizmu.

Ostatnio w formie zupełnie poważnej wyszła z tych propozycja „zamiany", polegającej na „zwrocie" Gdańska, części Pomorza oraz całego Górnego Śląska w zamian za „wolną rękę" w zajęciu przez Polskę Litwy z Kłajpedą (dostęp do morza), oraz Ukrainy z dostępem na morze Czarne. Zdaniem autorów tego „projektu". Polska zrobi na tem nietylko dobry interes bezpośredni, lecz ponadto wzmocni się przez wejście w skład kombinacji, dającej jej uczestnikom pełną przewagę w Europie. Kombinacja ta polega na sojuszu niemiecko - francusko - włosko - polskim, zbudowanym pod hasłem obrony zachodniej cywilizacji i skierowanym przeciw barbarzyńskiemu Wschodowi sowieckiemu.

Oczywiście — warunkiem dalszym jest udzielenie Niemcom swobody zbrojeń, koniecznych wobec przewidywanej krucjaty. Są w tej ofercie i inne niezwykłe szczegóły jak np. gotowość udzielenia przez niemiecki przemysł pomocy Francji w budowie... kolei przez Saharę. W ogólności przemysłowa i militarna współpraca niemiecko - francuska wybija się w całej akcji na pierwszy plan.

Pomysł ów niewątpliwie nie posiada najmniejszych szans na realizację. Polska nie będzie robić krucjaty antysowieckiej, nie będzie zdobywać Ukrainy ani anektować Litwy, choćby w tych awanturach towarzyszyć miała najprzyjaźniejsza neutralność niemiecka. Jednak są w tych utopjach dwie ideje, godne uwagi.

Jedna — to antysowiecki kurs niemieckiej prawicy. Na tle układu w Rapallo, zawieranego przez obóz republikański, jest ten kurs zwrotem zdecydowanym i bezwarunkowo prowadzącym za sobą unicestwienie traktatu. Prawica niemiecka uważa, że Rapallo nie było interesem korzystnym, skoro najefektowniejszym owocem współpracy sowiecko - niemieckiej jest dziś 5 miljonów komunistów w Niemczech, będących powolnym instrumentem rewolucyjnego imperjalizmu Moskwy.

Drugi szczegół — to wierność tradycyjnej polityce germańskiej. Gdyby Polska poszła na lep „oferty", byłoby to z jej strony już ostateczną rezygnacją z obszarów zachodnich, byłoby, dalszem odsunięciem się na wschód. Szczodrość, z jaką ofiaruje się nam „odszkodowanie" w stepach ukraińskich, w których już niejednokrotnie gubiła się i zatracała nasza ekspansja państwowa i narodowa — ta szczodrość posiada swe dziejowe i chyba dość odstraszające analogje.

Nie, my na wschód nie pójdziemy.

SIEWCY KULTURY

Działalność społeczno-oświatowa związku nauczycielstwa polskiego

Jeżeli porównamy życie społeczno - kulturalne w naszem państwie w okresie jego tworzenia z obecnym stanem, to z wielką radością musimy stwierdzić ogromny rozwój kulturalny naszego społeczeństwa. Dzisiaj bowiem niema już chyba ani jednej wioski bez takiej czy innej placówki kulturalnej. Wszędzie słychać o pracy społeczno - oświatowej, dokonywanej w imię postępu kulturalnego naszego państwa.

Niewątpliwie wiele zrobiła tu szkoła przez odpowiednie wychowywanie młodzieży, wiele zrobiły organizacje społeczne, ale najwięcej do podniesienia stopnia kultury w naszem państwie przyczyniło się nauczycielstwo szkół powszechnych. Ono jest bowiem duszą wszystkich organizacyj społeczno - kulturalnych, istniejących na terenie miast i wsi, ono inicjuje i prowadzi pracę kulturalną wychowując przodowników życia społecznego. Śmiało można twierdzić, że bez udziału nauczycielstwa zamarłoby życie wielu organizacyj i placówek społeczno-kulturalnych.

Masowy i pełen entuzjazmu udział nauczycielstwa w pracy społeczno - oświatowej zawdzięczać należy przedewszystkiem związkowi nauczycielstwa polskiego. Organizacja ta, skupiająca w swych szeregach 42.000 członków, nie zamknęła się bowiem w ciasnych ramach interesów zawodowych, ale w trosce o rozwój państwa i oświay nakreśliła sobie szeroki plan działania w zakresie potrzeb kulturalno - oświatowych i społecznych i konsekwentnie wypełnia ramy zakreślonego planu.

Całokształt poczynań społeczno - oświatowych członków związku skupia i rozwija wydział społeczno - oświatowy zarządu głównego tej organizacji. Organem wydziału jest dwumiesięcznik „Polska Oświata Pozaszkolna". Za pośrednictwem tego czasopisma związek inicjuje prace społeczno - oświatowe w terenie, rejestruje prace dokonane i instruuje wszelkie poczynania w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Ze praca dokonana jest olbrzymia, świadczy o tem ostatnie sprawozdanie z działalności. Dowiadujemy się z niego, że w ostatnim roku nauczycielstwo zorganizowało 3087 kursów dla dorosłych i młodzieży, z których korzystało 614.200 osób, wygłosiło 22.550 odczytów, urządziło 11.900 przedstawień teatralnych, prowadzi 4.000 bibljotek, świetlic i czytelni, 2.050 chórów, 450 orkiestr.

Oprócz tych prac w terenie związek nauczycielstwa polskiego prowadzi od kilku lat wzorową placówkę oświatową — wiejski uniwersytet ludowy im. Wł. Orkana w Szycach pod Krakowem, a we własnej fermie w Brodach pod Kalwarją kursy społeczno - rolnicze dla nauczycieli. Sekcja regjonalistyczna związku budzi zainteresowanie dla ruchu regjonalistycznego, organizując wycieczki naukowe oraz wydając broszury i książki poświęcone temu ruchowi. Ostatniem wydawnictwem sekcji jest pomnikowe dzieło „Pamiętnik Świętokrzyski", będący wzorem tego rodzaju wydawnictw. Przy sekcji istnieje i działa komitet ochrony „Puszczy jodłowej" oraz komitet witkiewiczowski. Ten ostatni podjął ochronę stylu zakopiańskiego.

Sekcja spółdzielcza propaguje i rozwija wśród nauczycielstwa, a przez nie i wśród społeczeństwa ruch spółdzielczy.

Sekcja krajoznawczo - turystyczna budzi ruch wycieczkowy, sekcja samorządowa instruuje nauczycielstwo w zakresie pracy w samorządach.

Oto cicha i ofiarna, a jakże konieczna i owocna praca zorganizowanego polskiego nauczycielstwa. Warto aby o niej dowiedziało się społeczeństwo z okazji zjazdu delegatów związku nauczycielstwa polskiego.

WALNY ZJAZD NAUCZYCIELSTWA.

W dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów związku nauczycielstwa polskiego.

Zjazdy tego rodzaju odbywają się co dwa lata i są na nich reprezentowani przedstawiciele poszczególnych powiatów.

W programie tegorocznego zjazdu przewidziano cały szereg spraw natury ogólnej, zawodowej i związkowo administracyjnej.

Z ramienia powiatu będzińskiego na zjazd wyjeżdżają pp. **A. Gębicki, J. Kwiatkowski, T. Olejarczyk, P. Wachelko i Fr. Zebrowski.**

Rząd nie dąży do ukrócenia urlopów pracownikom umysłowym.

Delegaci unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie w osobach prezesa A. Minkowskiego i sekretarza generalnego W. Kościńskiego, na odbytej ostatnio konferencji z ministrem dr. Hubickim otrzymali zapewnienie, iż sprzeczne są wszelkie pogłoski, jakoby rząd ograniczyć miał drogą dekretu ustawę o urlopach dla pracowników umysłowych przez skrócenie okresu do dwu tygodni.

Projekty niektórych przedsiębiorstw włókienniczych, wstrzymujące miesięczne urlopy, były więc samowolne i bezprawne.

Na konferencji tej delegaci otrzymali również zapewnienie ministra, że projekt ustawy o umowach zbiorowych został już przesłany do prezydjum rady ministrów i będzie wniesiony na jesienną sesję parlamentarną.

NA MARGINESIE.

Święto Apostołów Piotra i Pawła.

Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła jest po wszystkich głównych świętach ku czci Chrystusa i Matki Bożej najstarszą uroczystością w kościele katolickim. Już w IV wieku znajdujemy o tem święcie pierwsze wzmianki.

Św. Piotr był opoką, na której Zbawiciel zbudował Kościół swój, był pierwszą widizalną głową tego kościoła, pierwszym namiestnikiem Chrystusa Pana na ziemi; św. Paweł zaś odznaczył się jak owielki apostoł świata. Święto tych dwuch Apostołów obchodzi się w jednym dniu, ponieważ obydwaj w jednym dniu ponieśli śmierć męczeńską — Najuroczyściej jednak święto Piotra i Pawła obchodzi się w Rzymie, gdzie obydwaj Apostołowie spędzali ostatnie lata swego życia i gdzie ponieśli śmierć męczeńską.

Piotr, książe Apostołów, zwał się przed swojem powołaniem Szymon, a miejscem jego urodzenia było miasteczko Betsaida nad jeziorem Genezaret. Był on, podobnie jak jego brat Andrzej, oraz większa część Apostołów — rybakiem. Starszy jak Chrystus, a najstarszy z apostołów, mieszkał zrazu w Kafarnaum. Piotr poznał Chrystusa przez brata swego Andrzeja,który był jednym z pierwszych uczniów Zbawiciela.

Po Wniebowstąpieniu Chrystusa św. Piotr rozpoczął wędrówkę po świecie. nawracając tysiące ludzi na wiarę chrześcijańską. Gdy nastało prześladowanie chrześcijan, św. Piotr był już w Rzymie, podtrzymując odwagę i wytrwałość prześladowanych. Tutaj przyszedł mu na pomoc św. Paweł i obaj Apostołowie nie rozstawali się aż do męczeńskiej śmierci.

Dnia 29 czerwca 68 r. święci Piotr i Paweł wyprowadzeni zostali z więzienia na mijsce stracenia .Św. Piotr skazany na śmierć na krzyżu, ubłagał swych katów, aby go ukrzyżowano głową na dół, ponieważ nie czuł się godnym umrzeć tak, jak Zbawiciel. Św. Paweł jako obywatel rzymski został ścięty.

Po tej męczeńskiej śmierci twórców Kościoła katolickiego, Rzym staje się stolicą chrześcijaństwa i przez wieki całe płynie stąd głos prawdy i miłości Chrystusowej, odradzający ludy i narody.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 29 Środa	Dziś: Piotra i Pawła Jutro: Em. i Lucji. Wschód słońca: 3.34 Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 29 czerwca.

10.00. Tr. Mszy polowej. 11.05. Odczyt p .t. Pierwszy Kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej i jego znaczenie. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. P. I. M. 12.15. Koncert popularny. 12.55. Feljeton. 13.10. D. c. koncertu. 14.00. Wyrób papieru. 14.15. Płyty. 14.30. Słuch. ogniowe p. t. Czerwony kogut. 14.50. Płyty. 15.05. Odczyt roln. 15.25. Płyty. 15.40. Pogawędka pod tytułem „Nie zabijaj". 15.25. Obrazek dla dzieci pod tyt. Cztery mile za Warszawą. 16.05. Płyty. 16.45. Odczyt p. t. Polska widziana oczyma cudzoziemki. 17.00. Koncert popołudniowy. 18.00. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Płyty. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.10. Kwadrans lit. 21.25. Utwory dawnych mistrzów. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunik. lotn. 22.00. Wiad. sport. 22.05. Muzyka tan. 22.25. Odczyt z Krak. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

Czwartek, 30 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. Kom. P. I. M. 12.45. Tańce węgierskie. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Płyty. 15.30 LOPP. 15.35. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert popołudniowy. 18.00. Odczyt z Wilna. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 21.05. Kwadr. lit. 21.20. Słuch. Nieudana eskapada. 21.50. Dodatek do Pr. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 2.00. Muzyka tan. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.50. Muzyka tan.

Likwidacja cukierni i restauracji Warszawskiej w Sosnowcu.

Zbyteczne żale „Kurjera Zachodniego“.

Onegdaj w Sosnowcu odbyła się licytacja cukierni i restauracji Warszawskiej. Licytacji dokonał urząd skarbowy za zaległe podatki, w wysokości 40 tysięcy złotych. Część rzeczy zostało sprzedane, pozostałe zaś urząd skarbowy zabrał do swych magazynów. Cukiernia i restauracja Warszawska przestała istnieć.

Wczorajszy „Kurjer Zachodni“, pisząc na ten temat, załamuje ręce z rozpaczy i roni łzy, że urząd skarbowy zniszczył poważną placówkę handlową.

To stanowisko „Kurjera Zachodniego“ jest conajmniej dziwne dla tych wszystkich, którzy patrzyli od szeregu lat na prowadzenie tego przedsiębiorstwa i wiedzą doskonale co było przyczyną, że „placówka“ ta musiała tak zakończyć swój żywot.

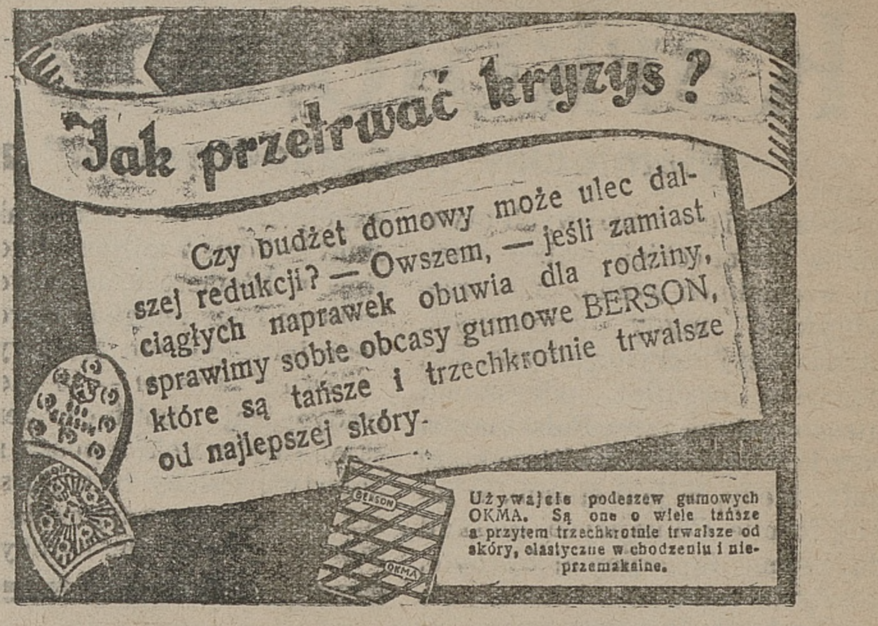
Przedewszystkiem więc od kilku już lat, dobrze zresztą prosperująca cukiernia i restauracja Warszawska, pozostawała w rękach kilku współwłaścicieli, którzy najmniej myśleli o przedsiębiorstwie, a starali się jedynie jaknajwięcej wyciągnąć dla siebie. Każdy ze współwłaścicieli uważał sobie za ujmę jąć się jakiejkolwiek pracy w swem własnem przedsiębiorstwie, za całe zaś zajęcie uznawali jedynie inkasowanie pieniędzy od kelnerów. Poza tem każdy z osobna umiał grać tylko rolę — dyrektora. W ten sposób przedsiębiorstwo to musiało się szybko chylić ku upadkowi, gdyż nie było w stanie przynieść takich dochodów, aby utrzymać sztab płatnych pracowników i wykwintne życie kilku współwłaścicieli z rodzinami. Ostatnie, kryzysowe lata, przy takiej gospodarce, musiały przynieść zagładę przedsiębiorstwa.

Zaniedbany lokal, brud i niechlujstwo, lekceważenie gości i fatalna kuchnia odstraszała całkowicie ludzi, zmuszonych korzystać z zakładów gastronomicznych. Właściciele tymczasem myśleli tylko o sobie. Podatków ani żadnych świadczeń nie płacono. Na przeciąg ostatnich) miesięcy cukiernia otrzymała sądowne odroczenie wypłat. W ten sposób wstrzymano wypłaty wszystkim dostawcom, którzy co wieczór wystawali w cukierni, by choć parę złotych otrzymać, lecz przeważnie naróżno.

Każdy więc przyzna, że w tych warunkach „placówka“ taka istnieć dłużej nie mogła. Skarb państwa, magistrat, instytucje ubezpieczeniowe , dostawcy, mimo wszystko, dalej jawnie żerować właścicielom pozwolić nie mogli.

Dobrze więc zrobił urząd skarbowy, że pierwszy, ratując należności skarbu państwa, zajął urządzenie cukierni. Cóżby bowiem powiedzieli in nie załamuje rąk i nie insynuuje urzędowi skarbowemu, że zlikwidował poważną „placówkę“. Tę właśnie „placówkę“ zlikwidowali sami współwłaściciele, przez swe kombinacje, lenistwo i niedbałość. Dodać jednak należy, że na „likwidacji“ tej wyszli najlepiej współwłaściciele cukierni, a dla uspokojenia „Kurjera Zachodniego“, aby się o nich nie martwił stwierdzamy, że są to ludzie zamożni, posiadający własne domy, place no i... gotówkę. Gdyby więc chcieli ratować „placówkę“ — mogliby ją uratować.

Obecnie, jak się dowiadujemy, magistrat znosi werandę, a ci sami współwłaściciele cukierni Warszawskiej zamierzają, pod inną firmą, otworzyć w lokalu, gdzie był byfet cukierniczy i restauracyjny, nowy bar i restaurację, o ile im gospodarz lokal wynajmie.



Od soboty nie opuszczają robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Zawierciu

na znak protestu przeciwko zamknięciu fabryki.

W ub. sobotę fabryka Hulczyńskiego w Zawierciu została zamknięta.

Robotnicy oddziału stalowni w liczbie 190 osób rozpoczęli jednak na znak protestu przeciwko zamknięciu fabryki bierny opór i nie opuszczają od soboty fabryki.

Dyrekcja fabryki poleciła wypuścić gaz z pieca martynowskiego i piec wygasić.

Polecenia tego robotnicy nie wykonali, nie dopuszczając jednocześnie do „zamrożenia“ pieca.

Robotnicy z hali objęli dozór nad wytwórnią gazu i piec w stanie gorącym do tej pory jest utrzymywany.

W niedzielę przerwano dostarczanie prądu elektrycznego wskutek uszkodzenia centrali. Brak energji zagrażał oczywiście wystudzeniem pieca.

Postawa robotników zmusiła dyrekcję do przyśpieszenia dopływu prądu, a tem samem do uruchomienia motorów. Przebywający w fabryce robotnicy zdecydowani są nie opuszczać gmachu, do czasu rozstrzygnięcia konfliktu.

Wczoraj odbyła się na terenie fabryki konferencja z przedstawicielami dyrekcji, w wyniku której wyjechało do zarządu fabryki w Sosnowcu trzech delegatów robotniczych.

W tej sprawie wyjechał również do ministerjum pracy w Warszawie poseł Sowiński.

Szybka interwencja władz jest konieczna, rozpacz robotników bowiem, których pozbawia się kawałka chleba, jest zupełnie zrozumiała.

Robotnicy fabryki „Teps” w Strzemieszycach domagają się odszkodowania.

Robotnicy frbryki butelek „Teps“ w Strzemieszycach, poza żądaniami uregulowania czasu pracy i wypłat, na co dyrekcja fabryki wyraziła zgodę, wysunęli ostatnio nowe żądania.

Mianowicie robotnicy domagają się odszkodowania w wysokości 1200 zł. Robotnicy motywują swe żądanie tem, że 3-tygodniowa bezczynność wyczerpała ich materjalnie tak, że obecnie nie mają żadnych środków do życia.

Dlatego też domagają się od fabryki odszkodowania za przerwanie pracy, co nastąpiło z winy dyrekcji fabryki, która przed zapowiadanym terminem unieruchomiła fabrykę. Robotnicy stracili 3 dniówki i obecnie domagają się wypłaty tych dniówek.

Dyrekcja skłonna jest przeznaczyć na ten cel 500 zł. Robotnicy się na to nie zgadzają.

Konferencja, która się onegdaj odbyła w Strzemieszycach pod przewodnictwem inż. Feffermana, nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Inż. Fefferman proponował arbitraż, na co jednak przedstawiciel dyrekcji fabryki się nie zgodził.

Cztery lata więzienia za włamanie do mieszkania

WYROK SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę 34-letniego **Włodzimierza Kanclerzewskiego**, mieszkańca Warszawy (Wronia 62), oskarżonego o kradzież z włamaniem.

Dnia 23 stycznia b. r. właścicielka mieszkania **K. Reinerówna** (Teatralna 1) wyszła z domu, zostawiając mieszkanie na opiece służącej **Jadwigi Regusówny**.

Wieczorem Regusówna poszła do miasta i wróciwszy po kilkunastu minutach, zastała drzwi zamknięte od wewnątrz. Na pukanie i nawoływanie po chwili drzwi otworzyły się gwałtownie i z mieszkania wybiegło dwuch mężczyzn.

Jeden z nich zamierzył się na Regusównę jakimś błyszczącym narzędziem.

Na krzyk służącej wybiegli z biura kasy chorych, znajdującego się w tym samym domu, dwaj urzędnicy i puścili się w pogoń za uciekającymi.

Złodzieje schronili się do bramy domu nr. 17 przy ul. Kołłątaja. Po drodze porzucili oni część biżuterji.

Zdołano ująć tylko Kanclerzewskiego, drugi przestępca zdołał zbiec.

W czasie osobistej rewizji znaleziono przy Kanclerzewskim dwa wytrychy i rozsypane czerwone korale, należące do poszkodowanej K. Reinerówny.

Badany przez sędziego śledczego Kanclerzewski przyznał się do winy i wyjaśnił, że dokonał kradzieży z drugim osobnikiem, którego poznał na dworcu w Sosnowcu i nazwiska jego nie zna. Oskarżony był podejrzany o różne przestępstwa 16 razy, z czego 9 razy odbył karę więzienia za kradzieże.

Kanclerzewski w czasie przewodu sądowego tłumaczył się, że przyjechał do Sosnowca, poszukując pracy, gdyż chciał wyjechać do Francji na kurację i sądził, że tu zarobi potrzebne pieniądze na wyjazd.

Sąd okręgowy skazał Kanclerzewskiego na 4 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.



KATOWICE.

Środa, 29 czerwca.

10.00. Msza polowa i defilada z okazji święta pułku Radjotelegraf z Warszawy. 11.45. Odczyt. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. 12.55. Pogadanka popularna z Warsz. 13.10. D. c. koncertu. 14.00. Odczyt z Warszawy. 14.15. Koncert ork. cygańskiej. 14.30. Słuch. z Warsz. 14.50. D. c. koncertu. 15.05. Bajeczki dla dzieci. 15.20. D. c. koncertu. 15.40. Tr. z Warsz. 16.05. D. c. koncertu. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Koncert popołudn. z Warsz. 18.00. Ze świata. 18.20. Muzyka tan. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.35. Intermezzo muz. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Kom. sportowe. 22.10. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Znów kradzież w szkole.** Wrona Jan, woźny szkoły handlowej stow. kupców w Kielcach przy ul. Kopernika nr. 8, zameldował, że w nocy na 26.6 b. r. nieznany sprawca przez wycięty otwór w drzwiach, prowadzących do kancelarji szkoły, włożył rękę po klucz, tkwiący w zamku od strony wewnętrznej, a którym następnie otworzył drzwi — wszedł do kancelarji, skąd zabrał 5 zł. z niezamkniętej szufladki stołu, należącego do sekretarki Sajejckiej, porozrzucał papiery i zeszyty, a następnie zniszczył rachunki wpłaconych składek miesięcznych „Samopomocy Szkolnej“ tej szkoły.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Okręgowy zarząd zw. zaw. rob. przem. górn. ZZZ. Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego**, powołany uchwałą autonomiczną zjazdu delegatów tych Zagłębi z dnia 26 bm. zawiadamia, że komunikaty b. gen federacji pracy z Katowic, ogłoszone w niektórych dziennikach nie są zgodne z przyjętą strukturą organizacyjną tut. okręgu oraz z uchwałą 138 delegatów robotniczych, którzy jednogłośnie powołali ob. Bognera na sekretarza autonomicznego okręgu

Wysoce niieorganizacyjne wystąpienie p. p. Fessera i Derejczyka, instruktorów tych komitetów, mają swe podłoże w urazach osobistych i nie w interesie naszej organizacji.

Oddziały Zagł. Dąbrowskiego i Krakowskiego, wedle legalnej uchwały, będą przekazywały wpływy organizacyjne do autonomicznego okręgu ZZZ. w Sosnowcu, przy ul. Racławickiej nr. 20.

(s) **Zamiast pierwszej klasy gimnazjalnej.** Zamiast pierwszej klasy gimnazjalnej powstaje przy 4 klasowej wzorowej szkole ćwiczeń państwowego seminarjum męskiego, etatowy państwowy piąty oddział, równy programem pierwszej klasie gimnazjum. Wpisy przyjmuje się codziennie, tak chłopców, jaki dziewcząt od 9 do 12 w kancelarji seminarjum.

Równocześnie składamy serdeczne podziękowanie za starania się o piąty oddział w kuratorjum i ministerjum inż. Służałkowi, radcy Janikowi, prezesowi związku powstańców śląskich p. Kalkowskiemu.

Koło przyjaciół dzieci szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum męskiem w Sosnowcu.

(s) **Absolwenci szkoły handlowej męskiej T. Płockiego w Sosnowcu.** Świadectwa ukończenia 4-klasowej męskiej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu otrzymali: Edward Baran, Sylwester Bzówka, Tadeusz Czekała, Euzebjusz Daniszewski, Mieczysław Jurczyk, Bolesław Kałuża, Kazimierz Nowak, Tadeusz Papierniak, Witold Pieterwas, Tadeusz Piotrowski, Henryk Puzio, Maciej Sobolewski, Zygmunt Stefańczyk, Kazimierz Tuszyński, Teodor Wyszyński, absolwent 3-klasowej szkoły handlowej Tadeusz Moczarski.

(s) **Wyjazd dzieci na kolonje letnie seminarjum męskiego w Sosnowcu.** W piątek dn. 1 lipca nastąpi wyjazd dzieci na kolonje letnie, urządzane przez państwowe seminarjum nauczycielskie męskie w Sosnowcu.

Zbiórka wszystkich uczestników na dworcu (2 klasa) w Sosnowcu o godz. 10.30 rano, poczem odjazd przez Katowice do Wisły. Dzieci z Niemiec przyjadą bezpośrednio do Wisły 1 lipca b. r. o godzinie 22.30 wiecz. Opiekunem kolonji jest dyr. **Mazur**, kierownikiem p. **Jan Kamiński** (naucz. szk. ćw.) z ramienia koła opieki rodzicielskiej wyjeżdża na kolonje p. Michalska, opiekunka dziewczynek, Irena Kasprzykówna, sekretarka starostwa i nauczycielka H. Mazurówna.

Młodzież seminarjum opiekować się będzie podczas kolonji 60 dziećmi polskiemi z Niemiec, które jadą na kolonje wraz z dziećmi z ramienia powiatowego komitetu będzińskiego.

(s) **Dwuletnie kursy tow. popier. szk. zawodowego** ukończyli pełny 2-letni kurs:

Handlowy — Janina Bałachówna, Bolesław Czarnecki, Roman Gałkowski, Eryk Kops, Lucjan Muc, Henryk Ociepka, Stefanja Pawlikówna, Aniela Pietralikówna, Marja Strzałkowska.

Mechaniczno - kreślarski: — Kazimierz Dyc, Chaim Gliksman, Jakób Lajtner, Jan Mróz, Bolesław Pilarski, Czesław Wroński, Mieczysław Wawrzak.

Mierniczy: — Stanisław Cichy, Piotr Kajda, Józef Klein, Bogusław Konieczny, Józef Stolarski, Ludwik Twyrdy.

Elektromonterski — Kazimierz Flak, Tadeusz Janeczek, Michał Kałandyk, Roman Kubik, Wewióra, Ociepiński, Józef Konopnicki, Piotr Nocuń, Władysław Przybyło, Stefan Piwoński, Władysław Wojakowski, Jan Spicyn, Jan Kozierkiewicz.

Budowlany (mur.-cies.) — Mieczysław Bandura, Bogusław Berezowski, Adam Kafel, Henryk Krawczyk, Zygmunt Szumiec, Antoni Wasiak, Ludwik Zakrzewski.

Ponadto w br. ukończyło półroczny kurs rysunku zdobniczego 7 uczestników. Promocję na rok II-gi otrzymało: na kursie mechanicznym 7, elektromonterskim 13, budowlanym (mur.-ciesielskim) 18.

(s) **Wycieczka P. Z. P. P. i H.** Projektowana wycieczka P. Z. Z. P. P. i H. w dniu 25 bm. do Wisły i okolic, ze względu na niepewną pogodę odłożona została na sobotę dnia 2-go lipca. W programie wycieczki przewiduje się nocleg w Wiśle, zwiedzenie schroniska na górze Stożek po stronie polskiej, poczem marsz szczytami gór na górę Czantorja, gdzie nastąpi odpoczynek w schronisku po stronie czeskiej. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zapisy p. Stanisław Kucharz, sekretarjat związku — Warszawska 22, tel. 3-02

(s) **Popisy dziatwy z przedszkoli miejskich w teatrze miejskim.** Dziś o godz. 11 rano w teatrze miejskim w Sosnowcu odbędą się popisy dzieci z przedszkoli miejskich. Program jest bogato urozmaicony. Słowo wstępne wypowie prof. Nawrocki. Przemówienie od pracowniczek przedszkoli wypowie p. Eljasińska.

(s) **Kradzież.** Z komórki Józefa Krochmala w Bobrku, gm. Niwka, skradziono 4 kury, wartości 16 zł.

Z BĘDZINA.

(b) **Kom. Rzeczkowski na urlopie.** Komisarz Będzina inż. Rzeczkowski wyjechał na 4-rotygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępować go będzie inspektor Janiczak.

(b) **Wznowienie prac koła BBWR. w Rogoźniku.** W sobotę, w lokalu szkoły powszechnej odbyło się reorganizacyjne zebranie miejscowego koła B. B. W. R.

Zebraniu przewodniczył dr. Antoni Karch, sekretarzował p. Leon Kryński.

Wybrano nowy zarząd koła w osobach pp.: dr. Karch—prezes, Leon Kryński — sekretarz oraz pp.: Franciszka Wyderkę i Stanisława Jaglarza — członkami zarządu.

Na zebraniu omawiane były sprawy wznowienia działalności koła.

—o()o—

Z Czeladzi.

DZIECKO WPADŁO POD AUTOBUS W CZELADZI.

Wczoraj pod przejeżdżający autobus na ulicy Bytomskiej w Czeladzi, wpadło trzyletnie dziecko sklepikarza T. Kota, które dzięki tylko przytomności umysłu szofera nie znalazło śmierci pod kołami autobusu. Dziecko wydobyło już z pod samych kół. Doznało ono obrażeń głowy i rąk. Jak ustalono, winę za wypadek ponoszą rodzice, gdyż puścili dziecko bez opieki na jezdnię.

Policja na przyszłość będzie sporządzać protokuły za zostawianie dzieci bez opieki na ulicach.

Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki!

Jedwabnictwo przyniesie krajowi miljony.

Przypomnijmy sobie chwile po wielkiej wojnie — listopad 1918 r. Popalone sioła i spustoszone miasta, rola zachwaszczona, bydło wyrżnięte, żelazo i metale w fabrykach zasekwestrowane przez okupantów. — W skrzyniach włościan czy szufladach mieszczan ruble, marki, korony — pieniądze bez pokrycia i przyszłości. Małopolska zajęta przez ukraińców, Lwów otoczony. Losy Śląska niepewne. — Wojna z Bolszewją o granice wschodnie nieunikniona. Urzędy i wojsko trzeba dopiero organizować.

Należy przypomnieć sobie te chwile i uświadomić, że obywatel nie oddawał się wówczas zniechęceniu. Hasłem naszem było iść naprzód i zwyciężyć nieprzyjaciół.

Wiemy, cośmy do tej pory zbudowali — Polskę silną i potężną. Obecnie zaś winniśmy szukać środków do przezwyciężenia, choć częściowo, przeżywanego obecnie kryzysu. Uważam, że właśnie gromadne sadzenie morwy i hodowla jedwabników mogłyby się do tego przyczynić w dużej mierze.

Dziś w walce z nędzą mamy konsylja uczonych ekonomistów od zielonego stolika, które, jak się zbiorą razem, to z góry wiadomo, że albo nic nie uradzą, albo niewiele, słowem— czekać, zwlekać, redukować i cierpieć.

A ponieważ jesteśmy jednym z najżywotniejszych narodów w Europie, robić nam tego nie wolno i nie możemy się pozwolić hypnotyzować apostołom bierności.

Polska bezsprzecznie posiada wszystkie warunki, ażeby jedwabnictwo mogło rozwinąć się jaknajszerzej. Kilkuletnie doświadczenie poszczególnych 350 hodowców jedwabnika w Polsce, dały jaknajlepsze rezultaty, tak pod względem obfitości oprzędów, jak i zawartości w nich jedwabiu, oraz jakości nitki jedwabnej.

Przeprowadzona obecnie w Polsce reforma rolna tylko wtedy należycie będzie mogła spełniać swoje zadanie o ile obok komasacji, parcelacji, melioracji gruntów, mających na celu podniesienie dobrobytu drobnego rolnika, lub posiadacza parceli budowlanej, będą wyzyskane także i inne źródła dochodu, do których przedewszystkiem zaliczyć należy jedwabnictwo.

Jak poważnem źródłem dochodu w rolnictwie może stać się hodowla jedwabników, będąc jednocześnie tylko sezonowem, dodatkowem zajęciem rolnika, podam niżej.

Na podstawie danych statystycznych płk. sztabu gen. Tadeusza Kaweckiego, oraz mego doświadczenia wynika, że każde 4-letnie drzewko morwy w szóstym roku po posadzeniu da 19 kg. liści, co przy ilości np. 500 szt. da 9500 kg. liści. Ponieważ na wychowanie z jednego grama jajeczek jedwabnika potrzeba 27 kg. liści morwowych na cały sezon, to 9500 kg. liści da nam możność wychowania jedwabników: 9500 : 27 równa 350 gram jajeczek, z których możemy otrzymać przy najgorszych warunkach 700 kg. oprzędów. — Licząc po najniższej cenie 10 złotych za kilogram — uczyni to sumę 7000 złotych za 6 tygodni lekkiej pracy.

Mam nadzieję, że sejmiki zorganizują propagandę i uczenie ludności wiejskiej hodowli morwy i jedwabników w ten sposób, by to nauczanie dotarło do każdego obywatela, gdyż szkoły, pomimo zaleceń ministerjum oświaty, nic w tym kierunku nie uczyniły, lekceważą tę dziedzinę, któraby im dała bardzo poważne źródło dochodu na pomoce szkolne, dożywianie dzieci i inne humanitarne cele, które szkoła mogłaby uskutecznić bez niczyjej pomocy w swoim zakresie.

W każdym kraju przemysł jedwabniczy nie powstał samorzutnie, lecz w rozpowszechnianiu jego odgrywał i obecnie odgrywa dużą rolę czynnik państwowy i samorządowy.

Przy ul. Dębowej nr. 4 (Dębie) w Częstochowie prowadzi się wzorową hodowlę jedwabników i udziela informacyj.

St. Guellard.

„Słowo Częstochowskie".

W piątek dnia 1 lipca 1932 r., jako w czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Michała Gąsiorowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu, o czem zawiadamia znajomych

ŻONA.

Konkurenci mennicy państwowej znaleźli się pod kluczem.

W Sosnowcu aresztowano za puszczanie w obieg fałszywych dwuzłotowych monet **Józefa Cieślika, Jadwigę i Bronisława Kiemonów, stałych** mieszkańców Olkusza (Pakuska 33).

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy aresztowanych **10 sztuk fałszywych monet dwuzłotowych.**

W związku z tem dokonano rewizji w mieszkaniach aresztowanych w Olkuszu, przyczem w mieszkaniu Juljana Cieślika **znaleziono 8 kg.** takiego samego metalu, z jakiego zrobione były znalezione przy nim pieniądze. Poza tem znaleziono **1 kg. miedzi.**

Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

Cios siekierą w głowę w czasie kradzieży.

Gospodarz Jan Świerczek w Kąpielach Wielkich, gm. Dłużec zaraz po północy zbudzony został szmerem na podwórku. Zaopatrzył się w siekierę i począł obserwować nocnych przybyszów, którzy kręcili się po podwórku.

Złodzieje wkrótce dostali się do piwnicy z kartoflami i rozpoczęli rabunek. Gospodarz nie namyślając się wiele, podszedł z tyłu do jednego z nich i zadał mu cios w głowę i rękę. Złodziej zakrwawiony upadł, a drugi zbiegł. — Rana głowy nie jest groźną, gdyż ostrze siekiery przesunęła się, nie naruszając poważnie czaszki, natomiast uderzenie w rękę jest niebezpieczne. Policja ustaliła, że rannym złodziejem jest Piotr Imiołek, a zbiegłym Jan Sikora, obaj z Kąpiołek, gm. Pilica.

Niesłychana prowokacja jaczejki hitlerowskiej.

Onegdajszej nocy na murach Siemianowic na G. Śląsku rozlepili niewykryci dotychczas sprawcy hitlerowski afisz w języku niemieckim o niesłychanie prowokacyjnej treści. Rozwieszony afisz wzywał mianowicie mężczyzn do wstępowania do szeregów hitlerowskich, oraz obiecywał 2 tysiące marek za... zamordowanie... poszczególnego... „gorola". W dalszej części prowokacyjna odezwa powoływała się na to, że „powstańcy ręka w rękę współdziałają w tej akcji".

Pod tą niesłychanie bezczelną odezwą widniał podpis: Hitler, oraz okrągła pieczęć ze swastyką hitlerowską z napisem: „National - Sozialistische Deutsche Arbeiterpartei — Auslandsabteilung — Reichsleiutng". Obok wspomnianej pieczęci widniał na afiszu odcisk sfałszowanej pieczęci „Narodowego Zw. Powstańców i b. Żołnierzy, zarząd Koła Król. Huta"! Policja szuka łotrów.

Kongres eucharystyczny w Radomiu.

Depesza do prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

Jak to już donosiliśmy w ub. poniedziałek nastąpiło uroczyste otwarcie kongresu eucharystycznego djecezji sandomierskiej w Radomiu.

Marszałkiem kongresu został wybrany **p. Jelski,** wicemarszałkiem **dyr. Mickiewicz i dyr. Krzeczkowski.**

Następnie zebrani przyjęli do wiadomości treść depesz, wysłanych od ojca św., do **p. prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego, min. Prystora, kardynała Hlonda** i nuncjusza apostolskiego **mgrs. Marmaggi.**

Treść depeszy do marszałka Piłsudskiego brzmi:

„Zebrani w Radomiu uczestnicy kongresu eucharystycznego, idąc z nakazem poczucia obywatelskiego i obowiązku zwracają swój wzrok w stronę Pierwszego Marszałka Polski, składają mu hołd i wyrażają uczucie miłości ojczyzny, gotowość do wiernej służby dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej".

Zbrodnia obłąkanej kobiety.

ZDEMOLOWAŁA MIESZKANIE I CIĘŻKO PORANIŁA MĘŻA I SYNA.

Dnia 24 b. m. mieszkanka osady Miziuniany, na Wileńszczyźnie Antonina Własiewiczowa w nocy dostała ataku szału. Szalona kobieta porwawszy siekierę z kąta poczęła rąbać stół, krzesła i łóżka, budząc swego męża Jana, syna Bolesława i córkę Jadwigę. Rozbudzony mąż, wespół z synem usiłował odebrać od furjatki siekierę, lecz uderzony w głowę ostrzem siekiery zwalił się z nóg.

Widząc to dzieci poczęły wzywać pomocy. Obłąkana matka poczęła z zakrwawioną siekierą gonić za nimi, 15-letni Bolesław szybko wybił okno i wysadził przez nie siostrę, poczem usiłował sam uciec przez okno, w tym momencie obłąkana matka rozpłatała mu głowę siekierą. Na rozpaczliwy krzyk dziewczynki zbiegli się sąsiedzi, którzy z trudem po pewnym dopiero czasie dostali się do wnętrza domu i obezwładnili obłąkaną.

Ciężko rannych ojca i syna przewieziono do najbliższego szpitala, jednocześnie oddając pod obserwację lekarzy szaloną kobietę.

(c) **Oszuści nadal grasują...** W dniu wczorajszym policja czeladzka ujęła ponownie zawodowego gracza w trzy karty Kazimierza Godowskiego, Węgroda 5, który wyłudzał na szosie będzińskiej obok cmentarza żydowskiego pieniądze od ślązaków. Godowski z całą szajką proceder swój uprawiał na drodze obok „pszczelnika", ostatnio jednak na skutek baczniejszych obserwacyj policji, przeniósł się w inne miejsce, lecz i tu dosięgła go ręka sprawiedliwości. Godowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych w Czeladzi, które po złożeniu kaucji w wysokości 50 zł., zostawiły go na wolności.

(c) **Poświęcenie łodzi harcerskich.** Piąta zagł. drużyna harcerska im. St. Czarnieckiego na Saturnie, urządza w niedzielę 3 lipca br. uroczyste poświęcenie zbudowanych w swoich warsztatach łodzi i kajaka, połączone z wbijaniem gwoździ do tablicy pamiątkowej. Program przewiduje zbiórkę zaproszonych organizacyj i gości w parku miejskim w Czeladzi, poczem o godz. 9 rano wymarsz do kościoła na mszę św. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz do przystani na ulicy Elektrycznej, powitanie gości, przemówienia oraz wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej. Poświęcenia łodzi i kajaka dokona prezes koła przyjaciół harcerstwa w Czeladzi **ks. Fr. Szuba.**

O godz. 11.30 na zakończenie uroczystości przewidziane są zawody na łódkach i kajakach oraz wyścigi indywidualne pływackie o nagrody. na przestrzeni 100 mtr. Zgłoszenia do zawodów na miejscu.

Organizatorzy za naszem pośrednictwem zapraszają wszystkie sąsiednie drużyny harcerskie i organizacje zajmujące się sportem wodnym, o wzięcie udział w uroczystości i zawodach.

(c) **Historja z kurą p. Krupińskiego.** Do p. Krupińskiego w Czeladzi przyszedł jakiś staruszek z prośbą o wsparcie. P. Krupiński obdarzył go chlebem. Starzec potraktował chleb jako przynętę dla kur p. Krupińskiego i jedną z nich skradł.

Starca Tomasza Malickiego oddano w ręce policji.

Z DĄBROWY.

KRWAWA BÓJKA W DĄBROWIE.

Na tle nieporozumień osobistych między 29-letnim **Janem Baltynem** a 26-letnim **Stefanem Cieślikiem**, zam. w Dąbrowie przy ul. Polnej 15, wynikła sprzeczka, w czasie której Baltyn zadał Cieślikowi kilka ran tasakiem.

Rannego przewieziono do szpitala, a Cieślika osadzono za kratkami. Dochodzenie prowadzi policja.

—o0o—

(d) **Kradzież.** Z chlewa Anieli Wikarek. zam. na kol. Korzeniec w Dąbrowie skradziono 6 gęsi, wartości 25 zł.

—o0o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia straży ogniowej w Żarkach.** Ostatnio pod przewodnictwem prezesa dra Pajchla, z udziałem st. instr. straży p. E. Wochtmana odbyło się posiedzenie nowoobranego zarządu straży ogniowej w Żarkach. Na posiedzeniu tem między innemi załatwiono najbardziej palące sprawy jak: kupno przylegającego placu do remizy strażackiej, wybudowanie wspinalni i suszarni na węże, oraz przeprowadzenia reorganizacji drużyny strażackiej. Po posiedzeniu st. instr. Wochtman o godzinie 9.25 wieczorem przeprowadził w Żarkach fałszywy alarm.

(z) **Zatarg w rzeźni w Myszkowie.** W dniu wczorajszym w urzędzie gminnym w Myszkowie podpisana została umowa pomiędzy komisją gminną, wyłonioną przez radę gminy Myszków, a właścicielem rzeźni p. Niedbałem. Umowa tą między innemi objętę zostały opłaty, które na rzecz gminy pobierać będzie właściciel rzeźni; daje ono również gminie pierwszeństwo w nabyciu rzeźni, oraz cały szereg innych koncesji, tak dla gminy, jak i dla właściciela rzeźni.

Obniżyć ceny kartelowe!

Żąda tego ogólnokrajowy zjazd gmin

W Warszawie w sali rady miejskiej obradował pod przewodnictwem Al. Lednickiego ogólnokrajowy zjazd związku gmin wiejskich, w którym wzięło udział około 300 delegatów.

Sprawozdanie z działalności związku złożył dyr. Tkaczyk. Przyjęto je jednogłośnie do wiadomości. W dyskusji wysunięto szereg wniosków, między innemi domagano się, by gmina dostarczała nauczycielom mieszkania w naturze i by nie mogli oni wzamian żądać ekwiwalentu w gotówce.

Następnie poseł Pacholczyk wygłosił referat o projekcie ustawy samorządowej. Po bardzo ożywionej dyskusji jednomyślnie przyjęto tezy referenta, który wysunął szereg poprawek.

W końcu o kryzysie i rolnictwie mówił poseł Fel. Lechnicki. W wyniku dyskusji uchwalono szereg wniosków, między innemi domagano się obniżenia cen kartelowych na węgiel, cukier, sól, naftę i t. d.

Częściowe wybory do zarządu na miejsce ustępujących w drodze losowania wybrano ponownie posła Ant. Pacholczyka, dyr. Tkaczyka, pozatem posła Straszyńskiego i innych.

Doniosła zmiana w międzynarodowej organizacji Forda.

Bawił ostatnio w Anglji p. W. R. Campbell, prezes Towarzystwa Ford Motor Company of Canada Ltd.

Kanadyjska fabryka Forda, zgodnie z koncesją przyznana około 25 lata temu, posiada wyłączne prawo do wyrobu i sprzedaży samochodów osobowych i samochodów ciężarowych marki Ford oraz innych wyrobów fordowskich w całem Imperjum Brytyjskim (z wyjątkiem Anglji).

Celem wizyty p. Campbella było osiągnięcie porozumienia z Ford Motor Company Limited w Londynie i Dagenham w sprawie dostarczania samochodów Forda i innych wyrobów fordowskich w całem Imperjum Brytyjskiem wyłącznie z fabryki na terytorjum Imperjum t. j. albo z Dagenhamu w Anglji lub Walkerville w prowincji Ontario, Kanada.

Dowiadujemy się, że wypuszczony ostatnio na rynek mały samochód Ford o mocy 8 KM. ma być produkowany przez Ford Motor Company Ltd. w Dagenhamie — sprzedażą tego typu zajmie się towarzystwo angielskie oraz na całym obszarze Imperjum Brytyjskiego — Ford Motor Company of Canada Ltd., i jej towarzystwa afiljowane w Indjach, Australji, Afryce Południowej, Singapore i innych krajach Imperjum, posiadających już odpowiednie organizacje sprzedażne.

Produkcja nowego wozu 8-cylindrowego — samochodu o fenomenalnej wprost sprawności — wypuszczonego ostatnio na rynek przez Henryka Forda — jest teraz w całej pełni w fabryce kanadyjskiej i w tej sprawie osiągnięto porozumienie, stosownie do którego towarzystwo kanadyjskie będzie sprzedawało towarzystwu angielskiemu gotowe samochody i części do nich, nietylko w Anglji, lecz również w całej Europie i innych krajach, w których sprzedaż jest kontrolowana przez towarzystwo angielskie.

Wzajemny układ, zawarty przez p. W. R. Campbella w imieniu kanadyjskiego towarzystwa Ford i Sir Percival Perryego w imieniu angielskiego towarzystwa Ford, oznacza zdecydowany krok naprzód w kierunku obrotu i wymiany towarowej w obrębie Imperjum Brytyjskiego. .

P. Campbell — co się tyczy samochodów jest gorącym zwolennikiem wolnego obrotu towarowego w obrębie Imperjum, oświadczył bowiem, iż zgodnie z jego opinją samochody brytyjskie winny być importowane do Kanady i innych krajów Imperjum bez opłat celnych i że samochody, wyprodukowane w Kanadzie , należy również dopuszczać do wolnego obrotu na rynkach Brytyjskiego Imperjum bez opłaty celnej.

P. Camphell zaznaczył, że w Imperjum Brytyjskiem jedynie dwa kraje — mianowicie Anglja i Kanada — produkują samochody. Cła pobierane przez inne kraje koronne lub kolonje, należy zatem uważać za cła o charakterze fiskalnym, nie zaś jako protekcyjne. Zdaniem p. Campbella podatek od materjałów pędnych przyniósłby skarbowi odpowiednie dochody i gdyby mieszkańcy Imperjum mogli kupować samochody bez cła lub innych restrykcji, pociągnęłoby to za sobą pomyślne wyniki w każdej dzidzinie i to w czasie najkrótszym.

(z) **Z życia L. O. P. P.** Ostatnio odbyło się walne doroczne zebranie koła LOPP. nr. 5, do którego należą pracownicy kasy chorych w Zawierciu, a które jest jednym z najliczniejszych kół w powiecie, gdyż liczy 130 członków. Po przyjęciu sprawozdań, wybrano nowy zarząd koła, do którego weszli pp. kier. kasy chorych p. Pachlewski — prezes, Świerkowski — wiceprezes, Jałowiecki — sekretarz, Pieniążek — skarbnik, Łapiński — del. do pow. kom. LOPP. i członkowie mg. Tarkowski. Syposz, Oskrobowa i Zielański.

(z) **Zakończenie roku szkolnego w sem. naucz. żeńskiem.** Wczoraj w seminarjum naucz. żeńskiem odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uczenice wysłuchały nabożeństwa szkolnego, odprawionego w kościele parafjalnym, po nabożeństwie zaś zebrały się w dużej sali szkoły powszechnej nr. 2.

Do uczenic wygłosiła przemówienie dyr. sem. p. Jakliczowa, poczem rozdała 137 świadectw szkolnych, w tem 36 swiadectw maturalnych. W imieniu uczenic przemawiała przewodnicząca sejmiku szkolnego, która w gorących słowach podziękowała wszystkim wychowawcom za całoroczne trudy, położone przy kształceniu ich dusz i charakterów.

—o0o—

Z OLKUSZA.

OSŁAWIONY BERNAŚ Z MINOGI ŻYJE.

Znany z kronik policyjnych Antoni Bernaś, podejrzany o udział w zabójstwie rządcy majątku Minoga, śp. Stecieckiego, sprawca podpaleń i kradzieży, wbrew wiadomościom o jego śmierci, żyje. Jak donosiliśmy, ostatnio Bernaś został ciężko pobity przez swych kompanów Szpadla i Knapika na tle osobistych zatargów i odwieziony do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

W czasie b. niebezpiecznej operacji głowy, rozeszła się wiadomość, że Bernaś zmarł. Rozpowiadała o tem niewiadomo w jakim celu, rodzina samego Bernasia. Obecnie okazuje się, że Bernaś żyje i życiu jego już nie grozi niebezpieczeństwo.

(ol) **Odznaczenie.** Komendant posterunku Jangrot, przodownik Jan Mróz, został odznaczony medalem niepodległości.

(ol) **Ostre strzelanie w okolicy Olkusza.** W rejonie Olkusz, zamkniętym miejscowościami: Pomorzany, Klucze, Rodaki, Chechło, Błędów, Laski, Hutki i Stary Olkusz, przeprowadzona zostanie w czasie od 6 lipca do 20 sierpnia t. zw. szkoła ognia. Strzelania odbywać się będą zasadniczo od 5 rano do 2 popoł., a w niektórych dniach w innych godzinach lub w nocy. W obwodzie poligonu znajdować się będą kosze ostrzegawcze, które w czasie ostrych strzelań będą podniesione do góry, co oznaczać będzie zamknięcie poligonu. W tym czasie przebywanie w obrębie poligonu jest surowo wzbronione.

(ol) **Pan Jochym Lederman wyjaśnia.** Mieszkaniec Wolbromia p. Jochym Lederman wyjaśnia, że w związku z kradzieżą u urzędnika fabryki „Wolbrom“ p. Roberta Bernsia, o której pisaliśmy w notatce p .t. „Złodziej z Miechowa“, żadnych przedmiotów pochodzących z kradzieży u niego nie znaleziono.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

210.

Ach, więc pani wie o tem?

— Wiem o wszystkiem, co się tyczy hr. de Lucenay.

— Jeszcze jedna rzecz... Hrabia życzy sobie, abym podczas podróży i w samym Londynie nazywał się Juljuszem Claude...

Magdalena zadrżała.

— Juljuszem Claude! — powtórzyła. — Skąd hrabia wie o nim?

— I ja zapytywałem go o to, lecz odpowiedział mi, że nie wie nawet czy istnieje na świecie człowiek tego nazwiska.

— Więc skądże je wziął?

— Mówi, że przyszło mu na myśl przypadkiem i że powiedział je tak, jak mógłby powiedzieć każde inne.

— To nieprawda.

— I mnie wydaje się to niiepraw dopodobnem.

Magdalena zamyślona, zaczęła chodzić po salonie. Nagle stanęła i dłonią uderzyła się w czoło.

— Przypominam sobie — szepnęła — to ja wymówiłam przed nim nazwisko Juljusza. Dlatego to hrabia uważa jego za mego sprzymierzeńca i swego nieprzyjaciela... Jestem pewną, że ta lornetka ma posłużyć mu do spełnienia jakiejś zbrodni. Lecz któż ma być ofiarą? On sam tylko wie... Może ja... może Celestyn... może hrabina de Lucenay, jeżeli postanowił odziedziczyć i po niej majątek przed zaślubieniem Gabrjeli.... a może zamierza pozbyć się naraz i Gabrjeli i Juljusza Claude.. Za zamordowanie swej żony uczynić odpowiedzialną Gabrjelę we spółce z Juljuszem Claude — przyznać trzeba, że to kombinacja szatańska i godna tego nikczemnika. Na szczęście, wiem o tem, będę czuwała i przeszkodzę!

Dufour, widząc z twarzy Magdaleny, że pracuje myślą, zapytał:

— Znalazła pani co?

— Jeszcze nie... szukam...

— Czy życzy sobie pani wprowadzić jakie zmiany w programie wytkniętym mi przez hr. de Lucenay?

— Żadnych... Zmiana mogłaby skompromitować pana i ściągnąć na niego podejrzenie hrabiego. Proszę wykonać jego polecenie co do joty. Kiedy wrócisz pan?

— Powrócę za kilka dni.

— Więc oczekuję pańskiego raportu następnego dnia po powrocie.

— Będę akuratnym — odrzekł, głęboko ukłonił się kilka razy i wyszedł.

Gdy znalazł się w swem mieszkaniu, zacierając ręce, rzekł do siebie.

— Więc oczekuję pańskiego raw rzeczywistości... Mam dwanaście tysięcy franków renty! Dufourze, mój przyjacielu, sprytnyś... jestem z ciebie kontent!

XXIX.

Hrabia de Lucenay przybywszy do Paryża, udał się wprost do Gabri, zjadł z nią śniadanie i zakomunikował radosną nowinę o spodziewanej niedalekiej śmierci p. Dauray, następnie powrócił do domu, gdzie wręczył Dufourowi znaczną sumę na kupno lornetki i koszta podróży do Londynu; wieczór zaś i noc przepędził na wesołej hulance z towarzyszami w paru kawiarniach.

Pan intendent następnego dnia przed północą stanął w Londynie i stosując się do rozkazu hrabiego, zapisał się w hotelu jako Juljusz Claude. Przespał się i około dziesiątej rano udał się do ratusza, gdzie miała się odbyć licytacja.

Tłum, złożony z osób należących do sfer rozmaitych, zapełniał przedsionek tak, że Dufour z trudnością zdołał przecisnąć się do sali, gdzie w szafach oszklonych spoczywały wystawione na widok publiczny przedmioty. Każdy z nich zaopatrzony był w kartkę, na której wypisane było nazwisko zbrodniarza i data usiłowanej zbrodni lub kary przestępcy. Ale największą ciekawość wzbudzała słynna lornetka. Wyglądała ona z pozoru bardzo niewinnie i elegancko; wokoło miała inkrustacje ze złota i srebra, wszystkie zaś widzialne części mechanizmu były cyzelowane bogato.

Jakiś anglik lat pięćdziesięciu, długi i suchy, ze zwieszonemi siwemi faworytami i binoklem między dwoma łukami brwi, pożerał ją wzrokiem chciwym.

Dwuch nieruchomych policjantów stało po bokach witryny. Nie dozwalali oni jednej i tej samej osobie stać przed nią i utrzymywali kolej przyglądających się.

Dufour, zmuszony postępować w szeregu, zatrzymał się przed lornetką na chwilę, przypatrzył się jej i wyszedł z sali. Następnie dla zabicia czasu zwiedzał przez resztę dnia okoliwości Londynu, wieczór zaś spędził w teatrze.

Nazajutrz o jedenastej rano wraz z tłómaczem hotelowym udało mu się zająć w sali licytacyjnej miejsce tuż przy stole, oddzielającym publiczność od przedmiotów sprzedawanych. O kilka kroków od niego stał niebezpieczny konkurent, widziany poprzedniego dnia chudy anglik, z katalogiem w ręku.

C. d. n.

Historja z ostatniej doby.

Dozorcy P. z kop. R. poświęca autor wierszyk niniejszy.

Przyszły wakacje... znów młodzież szkolna,
Od lekcyj „kucia" rocznego wolna,
Jak rozwinięty kwiat w czas wiosenny,
Z mąk egzaminów wyszła gehenny.

Wyszła na tory życia otwarte,
Gdy dojrzałości dostała kartę,
Z nadzieją w sercu, dumą na czole,
Na zagadkową przyszłości dolę.

Niejeden młodzian w skrytości marzy,
Że go fortuna szczęściem obdarzy,
Za jego trudy w szkołach mozolne,
Będzie miał pole do pracy wolne.

Lecz dziś uczony na świecie zbędny,
Z dyplomem w Polsce chodzi, jak błędny,
Daremnie pracy codziennie szuka,
Balastem ciężkim jest mu nauka.

Aby zapewnić dlań byt dodatni,
Ojciec wydawał złoty ostatni,
Niechaj się uczy, do szkoły chodzi,
Koszt nauk później mu wynagrodzi.

Wszak mu mówili nieraz mądrale,
Że taki naród żyje wspaniale,
I prym na świecie wśród innych trzyma
Który w swem gronie nieuków nie ma.

On miał w kopalni życia galery,
Więc syna pragnął pchnąć w lepsze sfery,
Widziec uczonym, edukowanym,
Nie bylejakim wielmożnym panem.

Lecz tu zawodzą ojca nadzieje,
Zły los się z niego szyderczo śmieje,
Syn jego, zamiast domu filarem,
Po szkół skończeniu jest mu ciężarem.

Dwu laty pracy daremnie szuka,
Do drzwi urzędów, biur różnych puka,
Skąd obojętnie odprawion z niczem,
Staje przed nędzy groźnem obliczem.

Nieszczęście jednak samo nie chodzi,
Lecz w parze czasem w człowieka godzi,
Za swój wiek młody, w pracy sterany,
Górnik ten został zredukowany.

Psa co dobytek w nocy mu chroni,
Dobry gospodarz z budy nie goni,
Kiedy na starość więcej nie szczeka,
Napewno śmierci jego zaczeka.

A tu kopalni rządca wszechwładny,
Nie mając w sercu litości żadnej,
Stale Molocha hołdując cielcu,
Kazał górnika rzucić do szmelcu.

Niby zużyte stare narzędzie,
Z którego zysków więcej nie będzie
Bo wśród współczesnych urządzeń pracy,
Powinni ginąć dziadowie tacy.

Wkrótce bez pracy była ich czwórka,
W domu: dwóch synów, ojciec i córka;
Jak mogą, walczą z macochą — nędzą,
A tu ich jeszcze z mieszkania pędzą!

Dla nieszczęść ludzkich nie mając względu...
Ojciec z rozpaczy dostał obłędu,
Na haku grubym, sterczącym w murze,
Nieszczęsne życie skończył na sznurze.

Nasi współcześni faryzeusze,
Szkalują jego pamięć i duszę,
Że był ateusz i niedowiarek,
Ten zacny górnik w Zagłębiu Marek.

Lecz każdy człowiek nieuprzedzony,
Takiem nieszczęściem będąc wzruszony,
Nie rzuci w jego pamięć kamieniem,
Lecz ją serdecznem uczci westchnieniem.

Górnik.

WALKA Z ELEKTROWNIĄ W PIOTRKOWIE.

Prezydjum zrzeszenia abonentów prądu na ostatniem posiedzeniu postanowiło zaostrzyć walkę z elektrownią. Wyrazem trwającej nadal walki społeczeństwa z elektrownią będzie transparent, jaki postanowiono wywiesić na ulicy Słowackiego. Jednocześnie prezydjum zrzeszenia, w razie dalszej nieustępliwości elektrowni, zamierza przystąpić do realizacji projektu budowy małych blokowych elektrowni spółdzielczych.

ZE SPORTU.

Zakończenie roku szkolnego P. W. K. w Kielcach.

W sali województwa w Kielcach odbyło się zakończenie roku szkolnego P. W. K. urządzone staraniem zarządu organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Uroczystość zagaiła przewodnicząca p. **Paciorkowska** — prosząc do prezydjum zarządu koła i przedstawicieli wojewódzkiego i miejskiego komitetu P. W. w osobach: **prez. Cichockiego, mjr. Siwińskiego i kpt. Klemensa.**

Komendantka P. W. K. p. **Helena Świstakówna** zdała sprawozdanie z pracy w ubiegłym roku szkolnym, w którym ćwiczyło 203 uczenice, zorganizowane w 4-ch hufcach, a to w gimnazjum im. Mickiewicza, Bł. Kingi, w seminarjum i szkole zawodowej. Po zatem w szkole powszechnej nr. 6 prowadzona jest drużyna P. W., jak również zorganizowany został jeden hufiec pozaszkolny. W roku sprawozdawczym urządzono szereg wycieczek, gry polowe, ogniska, zawody strzeleckie i łucznicze, w rezultacie których zostało odznaczonych:

Zawody strzeleckie zespołowe: 1) Hufiec seminarjum nauczycielskiego, 2 i 3 miejsce hufiec gimn. Bł. Kingi, 4 miejsce hufiec (nr. 1) seminarjum nauczycielskiego.

Zawody strzeleckie indywidualne: 1) **Sarwińska** (hufiec nr. 2), 2) **Rotówna** (hufiec nr. 3), 3) **Kontrymówna** (hufiec nr. 2).

Zawody zespołowe łucznicze indywidualne: 1) **L'Etansche,** 2) **Staroniówna** i 3) **Przeniosłówna** (wszystkie z hufca gimn. im. Bł. Kingi).

Zawody wycieczkowe: 1) miejsce gimn. im. Bł. Kingi, 2) gimn. Mickiewicza i 3) seminarjum nauczycielskie (hufiec nr. 3).

BIEG SZTAFETOWY P. W. K.

W dniu 22 bm. w wigilję imienin p. **Wandy Paciorkowskiej** — członkowie hufców szkolnych P. W. K. doręczyły adres imieninowy od organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju koła lokalnego P. W. K.

Adres przesłany został biegiem sztafetowym na trasie dworzec kolejowy — mieszkanie prywatne państwa **wojewodostwa Paciorkowskich,** ul. Tadeusza Kościuszki nr. 4 w ciągu 5 min. 3 sek.

Następnie po odczytaniu nazwisk 35 odznaczonych uczenic i po rozdaniu żetonów i odznak, przemówiła do słuchaczek senatorka **Grunertówna**, a w odpowiedzi słuchaczka **Helena Baranówna** z 2-go hufca podziękowała serdecznie za opiekę nad P. W. K. Zkolei przemawiali **mjr. Siwiński i prezydent Cichowski**, podkreślając zadania i cele teraźniejszej kobiety.

Na zakończenie słuchaczki odśpiewały kilka obozowych piosenek.

Pierwsze międzyklubowe wyscigi motocyklowe w Sosnowcu.

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Sosnowcu międzyklubowe zawody motocyklowe, urządzone przez klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego.

Pierwsza ruszyła grupa zawodników na motocyklach o pojemności 500 cmc. z przyczepkami. Wyścig ten nie został dokończony.

Następnie zostali wypuszczeni ze startu zawodnicy na motocyklach o pojemności 250 cmc. **Pierwszy przybył po siedmiu okrążeniach, tj. przebywszy 46,2 klm., p. Geyer Alfred, w 39,5 minut, osiągając szybkość 79,1 klm. na godzinę, drugi zaś p. Urbantke Karol w 42 min., osiągając szybkość 66 klm. godz. Obydwaj zawodnicy z bielsko - bialskiego klubu.**

W trzeciej grupie wyruszyli na maszynach o pojemności 350 cmc. z kompresorami oraz 500 cmc. Grupa ta dała najwięcej emocji widzom, gdyż ze startu puszczono odrazu siedmiu zawodników na silnych maszynach. W klasie 350 cmc. zwycięzcą został p. **Rudolf Breslauer** ze śląskiego klubu na Coventry z kompresorem, **przebywając 12 okrążeń, czyli 79,2 klm. w 57 minut** oraz osiągając w ten sposób szybkość 83,4 klm.-godz., drugi przybył p. **Edward Dziech** z Bielska na Arielu w 59 minut, osiągając szybkość 80,5 klm.-godz.

W klasie 500 cmc. pierwsze miejsce zaszczytne zdobył p. **Władysław Masłoń** zawodnik KMZD. na BSA. w 59,5 min., osiągając szybkość 79,9 klm.-godz., drugie zaś miejsce p. **Hipolit Mydlak** z rybnickiego klubu na Arielu w 63 minutach osiągając szybkość 75.4 klm.-godz. Podkreślić musimy brawurową jazdę p. **Masłonia,** który mając rywali na specjalnych maszynach wyścigowych, na swojej sportowej maszynie osiągnął znakomite wyniki, wybijając się odrazu na jeźdźca pierwszej klasy.

Najlepszy czas dnia osiągnął p. **Breslauer** z Katowic, za co otrzymał specjalną nagrodę, wielki puhar, niezależnie od zdobytej nagrody klasowej. — Rozdanie nagród nastąpiło w cukierni Warszawskiej, podczas skromnego przyjęcia przez KMZD. zawodników. — Organizacja wyścigów pod każdym względem była wzorowa, wypadków nie było. Należy napiętnować zachowanie się publiczności, która inkasentów biletowych przyjęła kamieniami.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowania **pułk. Rarogiewiczowi** za zainstalowanie na całej trasie telefonu polowego, co nadzwyczajnie ułatwiało kontrolę przebiegu wyścigów, **d-rowi Lipnickiemu,** sejmikowi będzińskiemu, policji państwowej, wójtowi gminy zagórskiej, bratniemu klubowi w Dąbrowie, sosnowieckiemu t-wu cyklistów za poparcie i pomoc przy organizowaniu wyścigów oraz firmom: Oświęcim - Praga, Vacuum - Oil Company w Czechowicach i Karpaty za ofiarowane dla zawodników cenne nagrody honorowe.

O MISTRZOSTWO KL. C.

W Modrzejowie rozegrany został mecz o mistrzostwo kl. C. między **ŻKS. Kinereth a KS. Strzelec (Niwka),** który zakończył się wynikiem 11:0 na korzyść Kinerethu.

Bramki strzelili: **Zygerman 7, Rubin 2, London i Rafałowicz po 1.**

—oXo—

NOWA SERJA SPOTKAŃ O MISTRZOSTWO A kl. ZAGŁĘBIA.

Dziś rozegrana zostanie dalsza serja spotkań o mistrzostwo A kl. Zagłębia. Rozegrane zostaną następujące spotkania: **Unja** na własnem boisku walczyć będzie z **CKS., Zagłębie** w Dąbrowie przyjmie będzińską **Sarmację,** w Czeladzi **Brynica** spotka się z sosnowiecką **Makabi,** której los jest już przesądzony. **Hakoah** na własnem boisku grać będzie z **Zagłębianką.**

Na boisku **Ruchu** w Sosnowcu gospodarze walczyć będą z **Policyjnym,** który obecnie stoi na pierwszem miejscu.

Przed zawodami pierwszych drużyn odbędą się przedmecze.

Jednocześnie podajemy tabelę mistrzostw A kl. po ostatnich spotkaniach:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Policyjny	14	20	36:19
Unja	14	19	50:23
Zagłębie	14	19	49:23
C. K. S.	14	18	28:22
Ruch	14	16	27:27
Sarmacja	14	15	23:22
Zagłębianka	14	13	29:35
Hakoah	14	12	20:23
Brynica	14	6	12:38
Makabi	14	2	9:49

Życie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 28. 6.

Dolar waluta — nienotowany.
Dolar w obr. pryw. 8.90
Belgja 124.25
Holandja 360.55
Londyn 32.15 — 32.19
Nowy Jork 8.914
Nowy Jork kabel 8.919
Paryż 35.07
Praga 26.37 i pół
Szwajcarja 173.85
Berlin 211.70
Ruble złote 4.80

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 28. 6.

3 proc. Poż. Budowl. 34.95
4 proc. Poż. Dol. ser. III 47.75 — 47.85
4 proc. Poż. Inwest. 168.75
7 proc. Poż. Stabiliz. 44.00 — 44.50
8 proc. listy zastawne BGK. 94.00
8 proc. list. zast. banku rol. 94.00
7 proc. list. zast. banku rol. 83.25
4 proc. list. ziemskie złotowe 33.50
5 proc. list. Warszawy 44.00 — 43.50
Bank Polski — 70.00
Lilpop 10.00

—ogo—

CENNE PŁASKORZEŹBY Z KOŚCI SŁONIOWEJ Z IX WIEKU PRZED NAR. CHR.

Ekspedycja brytyjskich archeologów, która bawi w Palestynie, dokonała ciekawego odkrycia na terenie, na którym znajdują się ruiny biblijnego miasta Izraelitów — Saharji.

Znaleziono oto wśród szczątków t. zw. domu króla Ahaba kilka rzeźbionych tabliczek z kości słoniowej. Na jednej z nich znajdowała się płaskorzeźba, wyobrażająca walkę byka z lwem, na drugiej — postacie skrzydlatych sfinksów i archaniołów.

—ogo—

HUMOR.

— No, stary chłopie winszuję tej świetnej partji.

— Dziękuję ci, ale sprawa nie przedstawia się tak świetnie. Połowę mojej przyszłej już przepuściłem.

* * *

Ona: — Ile razy się zaręczam, zasadzam drzewko w naszym ogrodzie.

On: — To pani musi już mieć sporą aleję.

* * *

Włościanina zatrzymanego z fasunką, na rogatce, pyta rewizor:

— Co macie w tym worku?

Włościanin szeptem: — Owies, panie.

— Dlaczego nie powiecie głośno?

— Bo nie chcę, żeby szkapy słyszały.

* * *

Sędzia do oskarżonego murzyna:

— Czy wiesz, co się stanie, gdy skłamiesz?

— Wiem. Pójdę po śmierci do piekła.

— A jeżeli prawdę powiesz?

— To zostanę skazany i powieszą mnie.

* * *

Ona: — Mówią, że pocałunki są mową miłości.

On: — W takim razie pogawędźmy trochę.

W SKLEPIE Z TANDETĄ.

Te spodzieńki leżą na panu dobrodzieju, jak poemat!

— Ależ one są za długie!

— A czy poemat, za przeproszeniem pana dobrodzieja, bywa krótki?

PRZECHWAŁKI.

Józia i Fruzia przechwalają się wzajemnie.

— Mój stryjeczny brat, który jest nurkiem, — mówi Józia — omal nie zginął przez ośmiornicę!

— Phi, wielka mi rzecz! — woła ironicznie Fruzia — niewiele brakowało, żeby mój dziadek umarł przez dwunastnicę!!! Dopiero go operacja uratowała...

MIĘDZY URZĘDNIKAMI.

Rozmawiają dwaj urzędnicy.

— Mogę koledze polecić restaurację Zrazińskiego. Tam świetnie dają jeść.

— Jeżeli dają, to już tam pędzę!

PECH.

W Meksyku. Jest poniedziałek. Za chwilę mają powiesić groźnego rewolucjonistę.

Rewolucjonista wzdycha i mówi do kata:

— Carramba! Dobrze mi się tydzień zaczyna! co?

SPRYCIARZ.

— Wygrałem stawkę na loterji.

— Przecież pan z zasady na loterji nie gra?

— No właśnie: zaoszczędziłem!

POWÓD DO POJEDYNKU.

— Czy to pan uratował z płomieni moją teściową?

— Tak jest! A więc proszę się streszczać: pistolety, czy pałasze? —

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

NAUCZYCIEL udziela lekcyj w kompletach i osobno. Stary Sosnowiec, Królewska 3 m. 7.

KONCESJONOWANE Kursy Kroju i Szycia Stypułkowskiej, Sosnowiec, Teatralna 3, przyjmują zapisy na wakacyjny kurs po zł. 60.— Świadectwa prawne.

SZKOŁA handlowa średnia w Sosnowcu, Targowa 12, przyjmuje uczniów ze szkoły powszechnej bez egzaminu na I kurs.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewski lub podręczny. Modrzejów. Dąbrowska 16, Kordenz.

POTRZEBNA kucharka uczciwa, sumienna z dobrem gotowaniem, kuchnia jarska. Wyjazd na prowincję. Zgłaszać się ze świadectwami dnia 30 czerwca br. w godzinach od 11-ej do 15-ej u p. Suwałowej, Sosnowiec, ul. Czysta nr. 4 m. 5.

PANIENKA inteligentna znająca dobrze gospodarstwo domowe poszukuje posady u samotnego. Oferty do „Expresu" pod „Inteligentna".

LOKALE

POKÓJ kawalerski, może być z meblami od gospodarza do wynajęcia. — Prosta 12.

MIŁY pokój umeblowany osobne wejście obok Sądu Okręgowego wynajmę inteligentnemu panu. 1-go Maja 17 — mieszk. 30, dozorca wskaże.

MIESZKANIE pojedyncze z balkonem na I piętrze, słoneczne do wynajęcia. -- Sielec, Podgórska 10.

POKÓJ do wynajęcia z oddzielnem wejściem z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec, Jagiellońska 3 m. 26.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia tanio. Wiadomość Sosnowiec, ul. Florjańska 7.

Kupno i sprzedaż.

MASZYNY męskie do sprzedania, walce 700 na 350 mil. 600 na 300 mil., 500 na 200 mil. Kasper duży i mały. Francuskie kamienie 1 mtr. 10 cent. francuskie kamienie 1 metr. Liwatory, transmisje. Piśmienne oferty do „Expresu" Będzin pod „Kasper".

ZAKŁAD fryzjerski bardzo dobrze zaprowadzony sprzedam zaraz i tanio. — Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 60.

SPRZEDAM pawie dwuchletnie tanio. Łazy, Zdanowski.

SPRZEDAM oficynkę przy ul. Tabelnej o 2-ch ubikacjach jedno wolne, bardzo tanio. Wiadomość Śląska 15 m. 8.

SPRZEDAM rower (półwyścigówkę) w dobrym stanie. Sosnowiec, Sucha 36, — Barański.

DOM 3-ch piętrowy w centrum miasta Będzina, dochód około 15 tysięcy rocznie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Będzin, 3-go maja 11, Lewkowicz.

MOTOCYKL dobry na chodzie sprzedam za 280 złotych. Dziewicza 11.

MOTOR 5-ciokonny do sprzedania. — Wiadomość w administracji.

PIASEK nadający się do tynku sprzedaje w różnych ilościach. Sosnowiec, Kaliska 9.

OKAZJA! Sprzedaje 10 maszyn pończoszniczych ręcznych z całem urządzeniem bardzo tanio. Ul. Lwowska 5 blok II m. 76. Kletke.

OKAZYJNIE do sprzedania samochód 6-cioosobowy kompletny starter, światło, na dobrych warunkach za 1000 zł. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Rzeczna 1, Malik.

SPRZEDAM 40 prętów placu przy ulicy Jastrzębiej na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość Jastrzębia 4.

SZAFĘ z bieliźniarką, łóżka, otomana, patefon sprzedam. Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

WĘŻE gumowe do polewania ulic w pierwszorzędnym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca firma Jakubowicz. Deblińska 7.

MEBLE w najnowszych stylach sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe, sklepowe oraz budowlane, okna, drzwi, solidnie i terminowo wykonywa po cenach przystępnych firma „Wiąz". Również są wykończone pokoje jadalne, orzechowe, piękne niedrogie. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SPRZEDAM tanio motocykl w dobrym stanie. Wiadomość Czeladź, Będzińska nr. 19.

WAPNO

palone grube pierwszego gatunku polecają: Wapienniki „Brynica" w Czeladzi, telefon 20.

PO REWOLUCJACH W CHILE.



Ostatnia rewolucja w Chile nie przyniosła bynajmniej uspokojenia umysłów. Rozruchy i niepokoje trwają nadal. Ilustracja nasza przedstawia wojsko chilijskie na ulicy, gotowe do odparcia demonstrantów.

Szkoła Handlowa Żeńska W. Karczewskiej

W ZAWIERCIU, ul. KOŚCIUSZKI 14
z prawami szkół państwowych

zawiadamia, że zapisy do Szkoły Handlowej i do Szkoły Przemysłowej trwają do dnia 10 lipca i zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkolna codziennie..

Dzieci pracowników państwowych korzystają z całkowitego zwrotu opłat szkolnych. — Uczenicom niezamożnym znaczne ulgi w opłacie. — **Rok szkolny 1932—1933 zaczyna się 1-go września.**

Dyrektorka WANDA KARCZEWSKA.

Kino-Teatr „PALACE"

Dziś

Pat i Patachon w konkurach

100 proc. film dźwiękowy
Ponadto komedja w 3-ch aktach
„NIEUDANA SCHADZKA"

Od czwartku 30 bm.
Dawno oczekiwane arcydzieło filmowe p. t.
„WIELKOMIEJSKIE ULICE". W roli gł. Gary Cooper.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

Dziś premjera

„Góry w płomieniach"

W roli głównej LOUIS TRENKER.

Nadprogram Tygodnik Paramontu.

Dźwiękowe KINO MOMUS
Aparatura dźwiękowa najnowszej konstrukcji.

Od wtorku 28 czerwca i dni następnych.
Najpotężniejsze arcydzieło produkcji polskiej

:-: CHAM :-:

Porywający romans osnuty na tle powieści
Elizy Orzeszkowej.
W rolach głównych: **KRYSTYNA ANKWICZ, — MIECZYSŁAW CYBULSKI, — IRENA CARNERO, — Z. KARIN, T. ORDEYG, — L. OWRON.**

Bilety od 49 gr.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

BISAGA ROMAN unieważnia zgubiony paszport wydany przez starostwo Będzińskie, legitymację od roweru wydaną w Dąbrowie, 8 fotografji do paszportu i notes z ważnemi notatkami.

WŁADYSŁAW ZIÓŁKOWSKI zgubił portfel, zawierający wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Góry, pow. Pińczowskiego, zegarek męski oraz kartę rejestracyjną wydaną w Dąbrowie.

BRYŁA FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i legitymację rowerową nr. 2341.

STEFANJA KIELANÓWNA zgubiła książeczkę wydaną przez Kasę Chorych w Sosnowcu.

SŁOWIŃSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

W POBLIŻU Zagłębia do wydzierżawienia folwark z zasiewami. Wiadomość Roman Zarychta, Ząbkowice obok kościoła.

ZA długi mojej żony Teofili nie odpowiadam i płacił nie będę. Teofil Tokarski, Sosnowiec, Rudna 7.

NINIEJSZEM zawiadamiam Urząd Skarbowy, wszelkie Instytucje podatkowe i innych, że dnia 1-go czerwca zlikwidowałam Zakład fryzjerski i za wszelkie konsekwencje nie odpowiadam. Z poważaniem E. Jaskierowicz.

ZAMIENIĘ rower z dopłatą na motocykl. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" — Kielce pod „Motocykl".

DLA „słomianych wdowców" obiady wydaje „Kawiarnia Basia" Sosnowiec, — Warszawska 6.

POWRÓCIWSZY z Ameryki skupuję książeczki oszczędnościowe dawniejszego **„Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego w Sosnowcu"** i obecnego **„Banku Zagłębia"**, zgłaszać się natychmiast 30 czerwca i 1 lipca od godziny 9 rano do 4 popołudniu, Biuro Próśb Sosnowiec, ulica 1-go Maja nr. 14.

MARJI SKRZYDLEWSKIEJ z Ząbkowic - Bielowizna skradziono 2 weksle po 500 zł. i 3 po 200 złotych z klauzulą Sądu Grodzkiego w Będzinie, wystawione przez Wojciechowskiego Józefa, żyro Marty Wojciechowskiej i Aleksandra Skrzydlewskiego, które się unieważnia.

WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielczego Banku Zagłębia w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 9 lipca 1932 r. w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego nr. 9 o godz. 15-ej. W ranie niedojścia do skutku Zebrania w pierwszym terminie odbędzie się w tym dniu i w tym samym lokalu o godz. 16-ej drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za okres od 26/II 1931 r. do 1/6 1932 r.: a) Bilans i r/k Strat i Zysków do 31/12 1931 r., b) Bilans brutto na dzień 1/6 1932 r., 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej: a) o pokrycie strat za rok 1931, b) o skreślenie dywidendy za r. 1927, 8, 9 i 1930, c) o zatwierdzeniu postępowania układowego, d) o poszukiwaniu strat, jakie wynikną dla Banku z racji niezciągalnych pożyczek, e) o skreśleniu niektórych udziałowców z listy członków, 6) Budżet na rok 1932; 7) Wybór 6-ciu członków i 2-ch zastępców do Rady, 3-ch członków i 1 zastępcy do Zarządu oraz 3-ch członków i 1 zastępcy do Nadzwyczajnej Komisji Rewizyjnej; 8) Wolne wnioski. Bilans Banku za rok 1931 wywieszony jest do przejrzenia w sali Banku. **Wejście na salę za okazaniem książeczki** udziałowej. Członkowie nieposiadający jeszcze książeczek udziałowych mogą je odebrać w Banku począwszy od d. 27 bm

Zarząd Banku Zagłębia.

JAPOŃSKI PROSZEK **KATOL** ZABIJA OWADY I ROBACTWO
AZUMI & Co LTD OSAKA (JAPONJA)
PRZEDST. „KATOL" WARSZAWA, WILCZA 38

WAŻNE DLA PAŃ!

Piegi i plamy na twarzy, to nieprzyjemne utrapienie dla pań z olbrzymią szkodą dla ich urody. Niejedna też z pięknych pań często staje przed lustrem z niemem pytaniem na ustach, jak pozbyć się tych niebezpiecznych wrogów swej urody. Oto do usług w takiej krytycznej chwili staje, jako niezawodny środek **krem „Lactolin"**, który radykalnie usuwa piegi i plamy.

Krem „Lactolin" nagrodzony został wieloma nagrodami, w tem złotym medalem na wystawie w Paryżu i licznemi dyplomami. — Żądać wszędzie. —

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA USUWAJĄ PASTYLKI **BELGIJSKIE**
APTEKA Mra GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, UL. FRETA 16.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

ZAWIADAMIAM Sz. Klientelę, że z dniem 1 lipca 1932 r. otworzyłem w Halach Targowych w Będzinie sklep rzeźniczy z wyrąbem mięsa wołowego, dla chrześcijan, oraz wędliny codziennie świeże, mięso wołowe. Sklep nr. 48 z poważaniem Wójcikiewicz Joachim.

ZA pożyczenie 500 złotych dam 5 proc. lub posadę osiemdziesiąt złotych. Oferty „piątek 500".

REKORD CZUPRYNOWEJ ZOFJI, — Sosnowiec, Racławicka 9. 1) Wyrokiem Sądu Grodzkiego 28.9. 1929 skazana na karę 30 zł. grzywny zamianą 3 dni aresztu — za obelgi podpisanych; tak samo jej córka Eugenja, równocześnie była skazaną. 2) Dnia 20.10 1930 przegrała sprawę Kg. I 1595/30, zasądzona na zapłacenie kosztów sądowych — o obelgi. 3) Jej syn, kolejarz Stefan Czuprynа, skazany 19.6. 1931 sprawie 667/31 na 20 zł. grzywny, zamianą na 3 dni aresztu, Koszta sądowe — za obelgi podpisanej. 4) Dnia 8.10 1931 sprawie Ka 623/31 — skazana na 50 zł. grzywny zamianą na 7 dni aresztu, poniesienie kosztów sądowych — za obelgi podpisanej. 5) Dnia 20. 6. 1932, sprawy Ac. 2437/31 — powództwo Czuprynowej o eksmisję podpisanych Sąd Okręgowy oddalił, zasądził od Czuprynowej zwrot 40 zł. kosztów podpisanym, poniesienie kosztów sądowych przez Czuprynową. Wobec powyższych wyroków podpisani oświadczamy, że za rozgłaszanie oszczerczych wieści, pisanie listów oszczerczych o nas — ścigani będą: Czuprynowa Zofja i jej wspólnicy sądownie. M. L. Garstkowie.

WISŁA — Śląsk Cieszyński — świeżo otwarty pensjonat „Warszawianka". — Pokoje elegancko urządzone, słoneczne, kuchnia pierwszorzędna, elektryczność, kanalizacja, łazienka! Ceny przystępne! Poleca właścicielka Marja Nieniewska.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-04. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**